

CZWARTEK-ŚRODA
17-23|07|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR



cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)



**WILCZYŃSKIEGO
MA SIĘ ZMIENIĆ** \2



**ZŁOŻYLI HOŁD MATCE
MIŁOSIERDZIA** \5



**DAŁ ŚWIATU
DOWODY ZBRODNI** \7



**NASI
CHŁOPCY**

**NIEMIECKA WYSTAWA
ZA POLSKIE PIENIĄDZE** \13

PROMOCJA



**WARSZAWIACY
ZAJMĄ SIĘ
NASZYM
PARKINGIEM**

Fot. Z. Wozniak

**S
P
R
T**



**DALEKA WYPRAWA
DO KAZACHSTANU** \22



**PRZEDOLIMPIJSKI
REKONESANS AGATY** \23



**NAPIĘTY KALENDARZ
BUKOWIECKICH** \24



KRASNAL info
SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!

**WSŁUCHUJEMY SIĘ
W TO, O CZYM NIKT
NIE MÓWI GŁOŚNO!**



ROSJA ZAATAKOWAŁA UKRAINĘ. DRONY UDERZYŁY W POLSKĄ FABRYKĘ

Rosyjska armia zaatakowała w nocy z wtorku na środę (z 15 na 16 lipca) Ukrainę z użyciem 400 dronów i jednej rakiety – przekazały ukraińskie Siły Powietrzne. Odnotowano trafienia pocisku i 57 dronów w 12 lokalizacjach. W dwóch miejscach spadły szczątki zestrzelonych bezzałogowców. Rosyjskie drony uderzyły w fabrykę Grupy Barlinek w Winnicy - poinformował w środę (16 lipca) szef MSZ Radosław Sikorski.

Rosyjskie drony uderzyły w fabrykę Grupy Barlinek w Winnicy (miasto w środkowej części Ukrainy - przyp. PAP). Szef zakładu powiedział mi przed chwilą, że celowo, z trzech kierunków. Są ranni, w tym dwoje ciężko poparzonych. Działają służby ukraińskie, także nasz konsulat” - napisał Radosław Sikorski w środę (16 lipca) przed południem na X.

„Zbrodnica wojna Putina przybliży się do naszych granic” - podkreślił szef polskiej dyplomacji.

Później, w Lublinie, w rozmowie z TVN24 Sikorski

podkreślił, że rosyjską motywacją do przeprowadzania tego rodzaju ataków jest sianie terroru.

Sikorski oraz ministrowie spraw zagranicznych: Litwy - Kestutis Budrys i Ukrainy - Andrij Sybiha przyjechali w środę do Lublina na obchody rocznicy powołania Trójkąta Lubelskiego.

Sybiha w rozmowie z dziennikarzami ocenił, że „barbarzyński atak w Winnicy to odpowiedź (Władimira) Putina na propozycje pokojowe”. - Nasi obywatele mają takie przeżycia na co dzień, są atakowani rojami dronów. Musimy



Służby podczas akcji po rosyjskim ataku rakietowym na fabrykę Grupy Barlinek w Winnicy

sprzeciwiać się wspólnemu wrogowi i pokazywać naszą jedność - powiedział. Zaznaczył, że tym

właśnie jest środowa wizyta trzech ministrów w Lublinie. - I to jest sygnał dla Rosjan, że bez względu na ich ataki stoimy tu razem - wskazał.

Zaznaczył, że - mimo trwającej wojny - polskie firmy nadal działają w Ukrainie, za co państwo ukraińskie jest wdzięczne. Podkreślił, że Ukraina jest też zainteresowana udziałem polskiego biznesu w odbudowie ich kraju.

Rzecznik MSZ Paweł Wroński podkreślił w rozmowie z dziennikarzami, że Rosja przeprowadziła „bardzo ostry, zmasowa-

ny” atak na całą Winnicę. - Z tego, co wiemy, nadleciało 28 dronów, z czego 18 zostało zestrzelonych - powiedział, po czym dodał, że polska fabryka została trafiona przez pięć dronów. - Wszystko wskazuje na to, że (zakład) był po prostu wyznaczonym celem, że to nie był atak przypadkowy. Trwa jeszcze akcja ratownicza i dogaszanie pożarów. Wiadomo wstępnie o sześciu osobach rannych, z których dwie są ciężko ranne. Żadna z nich nie jest obywatelem RP - poinformował Wroński.

PAP/RED.

WILCZYŃSKIEGO MA SIĘ ZMIENIĆ

Władze Olsztyna zapowiadają przebudowę ul. Wilczyńskiego. Ma się to odbyć przy udziale mieszkańców.

Jaroty to największe osiedle Olsztyna. Sami tamtejsi mieszkańcy mówią, że to „miasto w mieście”. Główną arterią komunikacyjną jest ul. Wilczyńskiego. To wzdłuż niej zlokalizowane są sklepy, dyskonty, puby, oddziały banków. — Mamy wszystko na miejscu. Czasami nawet nie ma potrzeby, by jechać do Śródmieścia — mówi Jan Kolasinski, lokator jednego z bloków przy ul. Wilczyńskiego.

Zabudowa przy ul. Wilczyńskiego powstała na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Sęk w tym, że od tamtej pory niewiele się zmieniło. Zdają sobie z tego sprawę okoliczni mieszkańcy. O przebudowę ul. Wilczyńskiego upomnieli się na sesji rady miasta, kiedy mieli możliwość wypowiedzenia się przy okazji dyskusji o raporcie o stanie miasta.

— Przedstawimy swoją wizję ul. Wilczyńskiego. Na pewno będzie to przedmiotem spotkań z mieszkańcami i przedsiębiorcami prowadzącymi tam swoją działalność. Odpowiemy sobie na pytanie czy ul. Wilczyńskiego ma być z tramwajami, czy nie — mówi Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna.

Od uruchomienia nowej linii tramwajowej minęło już trochę czasu. Większość mieszkańców Olsztyna, choćby z ciekawości, choć raz tramwajem przejechała estakadę. Przypomnijmy, że projekt tramwajowy kosztował ponad 607,5 mln zł. Dofinansowanie wyniosło 421 mln zł. Nowa infrastruktura to około sześciu kilometrów podwójnego torowiska. A wspomniana estakada nad skrzyżowaniem Krasickiego z Synów Pułku liczy sobie 271 metrów długości, alicząc wraz



z murami najazdowymi, 100 metrów więcej. Jednak jeszcze zanim nowymi torami pojechały tramwaje, w olsztyńskim ratuszu już myślano o kolejnej inwestycji.

— Następnym krokiem, mając gotowy już projekt, chociaż będzie wymagał on zapewne aktualizacji, jest po prostu poprowadzenie tramwaju ulicą Wilczyńskiego na osiedlu Jaroty. W tym także konieczna będzie przebudowa pasa

drogowego, gdyż powstałby trambuspas, tak jak to ma miejsce dzisiaj na al. Piłsudskiego — zapowiadali ratuszowi urzędnicy.

Przebudowę przeszłyby również ciągi komunikacyjne, ścieżki rowerowe i oświetlenie. Ten projekt zwiększyłby możliwości funkcjonowania sieci tramwajowej. Połączenie dwóch obecnie funkcjonujących linii przez al. Sikorskiego oraz przez ul. Krasickiego w przyszłości pozwoliłoby

na stworzenie tramwajowego koła. Ratusz zakładał, że w tej sytuacji miasto powinno kupować także tramwaje jednokierunkowe. Jest to jednak kwestia przyszłości.

— Przedłużenie linii tramwajowej w ciągu ul. Wilczyńskiego nie jest taką pilną sprawą — twierdzi Tomasz Boenke z Rady Osiedla Jaroty. — Tak zwany jarocki odcinek tej ulicy jest doskonale skomunikowany autobusami miejskimi; jest tutaj kilka linii pozwalających dotrzeć do różnych części Olsztyna. Biorąc pod uwagę, jak linie tramwajowe korzystnie zmieniają wygląd tras, którymi są poprowadzone, to Jaroty również by skorzystała. Jednak minusem jest to, że sama ul. Wilczyńskiego została by ograniczona do jednego pasa w każdym kierunku, a to generowałoby korki.

Jego zdaniem należy rozważyć inne tramwajo-

we rozwiązanie. — Chodzi o połączenie obecnych pieczewskich linii nr 4 i 5 od ul. Witosa z krańcówką linii nr 1 i 2 przy ul. Kanta. W ten sposób powstałaby miejska pętla tramwajowa — mówi społecznik z Jarot.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

Jaroty

Wieś została założona w 1342 roku z inicjatywy biskupa Hermana z Pragi. Przywilej lokacyjny został wystawiony dla Prusa Jome-na. Nadanie obejmowało 40 łanów ziemi. W dokumencie podano również nazwę przyszłej wsi – Jomendorf. W połowie XIX wieku jednemu z mieszkańców wsi, Janowi Czodrowskiemu, miała się ukazać Matka Boska, która zwróciła się do niego z poleceniem wybudowania kaplicy w Jarotach. Budowla została poświęcona około 1885 roku przez zarządcę parafii bartąskiej, ks. Jana Jabłońskiego.

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR
ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka
Weder-Gryglewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

WARSZAWIACY WSKAZĄ POMYSŁ NA ZAGOSPODAROWANIE PARKINGU

Drogowcy mają powody do zadowolenia. Udało się w końcu znaleźć firmę, która ma pokazać, jak zagospodarować parking przy ul. Nowowiejskiego.

Sprawa dzikiego parkingu przy ul. Nowowiejskiego w Olsztynie wróciła ostatnio m.in. przy okazji omawiania funkcjonowania strefy płatnego postoj.

— Na pewno trzeba ucywilizować parking przy ul. Nowowiejskiego, który znajduje się praktycznie w ścisłym centrum miasta. Biorąc pod uwagę jego stan techniczny, nie obowiązują tam opłaty, a przez to tracimy rocznie dziesiątki, jak nie więcej, tysięcy złotych — podkreśla radny Paweł Klonowski.

Na to miejsce radny zwrócił uwagę już w 2023 roku w swojej interpelacji skierowanej do ratusza. Napisał w niej, że „parking pełni funkcję miejskiego szaletu i miejsca będącego terenem nielegalnego wyrzucania odpadów, w tym budowlanych, a także jest szkodliwym dla finansów miasta dzikim wyłomem w strukturze strefy płatnego parkowania”.

W tym przypadku ZDZiT Olsztyn szukał wykonawcy, który sporządziłby dokumentację projektową odnośnie tej inwestycji w terminie 150 dni od podpisania umowy. Bezskutecznie. W przeszłości pierwszym pomysłem miasta było zbudowanie tam podziemnego parkingu. Z powodów finansowych ten temat jednak porzucono. Coraz częściej słyszy się o tym, że na ul. Nowowiejskiego powstanie parking, ale... nadziemny.

ZDZiT Olsztyn nie zaniedbał prób rozwiązania sytuacji. Oplacało się, bo właśnie udało się rozstrzygnąć przetarg w tej sprawie. Czego dotyczy?



— Przedmiotem zamówienia jest sporządzenie koncepcji służącej do opisu przedmiotu zamówienia na wykonanie dokumentacji projektowej zadania pn.: „Przebudowa parkingu przy ul. Nowowiejskiego w Olsztynie” — czytamy w ogłoszeniu.

Swoje oferty złożyły dwie firmy. Pierwsza pochodzi z Krakowa, druga z Warszawy. I właśnie ta ostatnia została wybrana w przetargu. Co ciekawe, zaproponowała prawie o połowę niższą kwotę niż konkurencja. To kwota ponad 60 tys. zł. Drogowcy mają

powody do zadowolenia, bo na ten cel przeznaczyli blisko 100 tys. zł.

Ze swojej strony ratusz bierze się za uporządkowanie kolejnego parkingu w centrum Olsztyna. To plac przy ul. 22 Stycznia, na zapleczu Centrum Handlowego „Aura”. Uwagę na to od wielu lat zwraca radny Mirosław Arczak. — Od wielu lat jest to teren zaniedbany i zwyczajowo użytkowany jako dziki parking. Trzeba to uporządkować — podkreśla radny.

W końcu pojawiła się nadzieja na zmianę obecnego stanu rzeczy. Władze Olsztyna zarezerwowały w tym celu w tegorocznym budżecie kwotę 50 000 zł.

Za te pieniądze ma zostać wykonana koncepcja obecnego parkingu przy ul. 22 Stycznia — informują ratuszowi urzędnicy.

Dodają, że to element zacieśniania strefy płatnego postoj.

— To oczywiście nie oznacza, że szybko zobaczymy tu nowy, duży parking przetykany ładnie wkomponowaną zielenią. Jest to jednak zasadny krok w kierunku uporządkowania tego terenu i wciągnięcia go do Strefy Płatnego Parkowania (lub zastosowania innego sposobu na osiągnięcie dochodu z atrakcyjnie zlokalizowanego placu) — stwierdził radny Arczak i dodał: — Dzieje się to po 22 latach od uchwalenia Miejscowego Planu dla tego terenu oraz 16 lat po rozbudowie ówczesnego CH Alfa, gdzie powstał rozległy parking podziemny w docelowej formie. Wtedy też miał zniknąć „tymczasowy” parking na pl. Dunikowskiego.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

PROKURATURA: STAROSTA OSTRÓDZKI NIE ZŁAMAŁ PRAWA

Prokuratura umorzyła śledztwo w głośnej sprawie ostródzkiego starosty Andrzeja Wiczkowskiego. Rzekomo miał dopuścić się nadużyć m.in. w sprawie wykorzystywania samochodu służbowego i sprzedaży córce działki nad jeziorem z naruszeniem prawa. Te zarzuty nie potwierdziły się.

Sledztwo prowadziła Prokuratura Rejonowa w Działdowie, która właśnie umorzyła postępowanie. Śledztwo dotyczyło m.in. wykorzystywania samochodu służbowego do celów prywatnych, sprzedaży córce gruntu należącego do Skarbu Państwa nad jeziorem Sement Mały oraz nieprawidłowości w wypłacie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop.

Afera wybuchła w marcu br. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył Piotr Kołodziejski, radny powiatowy, a o całej sprawie zrobiło się głośno po publikacjach w mediach, także ogólnopolskich.

Teraz prokuratura zdecydowała o umorzeniu śledztwa. Jak zapewnia działdowska prokuratura, śledztwo zostało wnikliwie przeprowadzone i nie potwierdziło zarzutów. Śledczy przesłuchali świadków i zapoznali się dokumenta-

mi – uchwałami i decyzjami administracyjnymi. Według prokuratury wszystkie działania starosty były zgodne z prawem.

BURZLIWA SESJA POWIATU

Już podczas marcowej sesji Rady Powiatu w Ostródzie radni opozycyjni wobec starosty zgłosili projekt uchwały w sprawie wystąpienia do wojewody warmińsko-mazurskiego z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli działalności starosty ostródzkiego w zakresie przeprowadzenia sprzedaży mienia należącego do Skarbu Państwa. To dotyczyło zakupu przez córkę starosty jednej z działek. Po zgłoszeniu projektu uchwały starosta Andrzej Wiczkowski już na marcowej sesji przedstawił protokół z kontroli wojewody Artura Chojackiego z 2023 roku, który obejmował wszystkie działki Skarbu Państwa sprzedane przez powiat. Kontrolą objęto

sto proc. dokumentacji, również ww. działkę.

— Nie stwierdzono żadnych uchybień jeżeli chodzi o działania starosty — podkreślił wówczas Andrzej Wiczkowski. — Próby dalszego procedowania są niepotrzebne, bo taka kontrola się już odbyła.

Jak podkreślił starosta Wiczkowski, sprzedaż tej działki odbywała się na takich samych zasadach, jak wszystkich innych działek, w publicznym przetargu i każda osoba, która jest obywatelem Polski, mogła w tym przetargu uczestniczyć i ją kupić.

DZIAŁKA JUŻ Z DROGĄ I ZGODĄ NA ZABUDOWĘ

Przypomnijmy, starostwo gospodaruje majątkiem powiatu i tym należącym do Skarbu Państwa, m.in. sprzedaje nieruchomości w drodze przetargu. W 2021 roku powiat ogłosił przetarg publiczny na działkę o pow. 0,76 ha w Lipowcu pod Ostródą



Starosta Andrzej Wiczkowski podczas marcowej sesji Rady Powiatu w Ostródzie

z ceną wywoławczą 67 tys. złotych. Tak wycenił ją rzeczoznawca. Jej walorem był bezpośredni dostęp do jeziora Sement Mały, wadami brak dostępu do drogi publicznej i brak możliwości zabudowy jednorodzinnej. Do przetargu przystąpiła córka starosty wraz z mężem. Nikt inny się nie zgłosił. Kupili działkę za kwotę przewyż-

szającą cenę wywoławczą o jedno postąpienie, czyli za 67 716,76 zł. Po wygraniu przetargu została wszczęta procedura ponownego wytyczenia granic, bo - jak się okazało - ze starych map wynikało, że działka dostęp do drogi jednak ma. Kwestię planu zagospodarowania działki rozwiązała Rada Gminy Ostróda - uchwałę

w tej sprawie podjęli radni 30 października 2023 r. Zgodnie z uchwałą na działce może już powstać zabudowa jednorodzinna. I to wzbudziło zainteresowanie, bo wartość działki ogromnie wzrosła.

FINAL PO CZTERECH MIESIĄCACH

Radny Kołodziejski złożył wówczas zawiadomienie do prokuratury. Uważał, że starosta swoimi decyzjami przekroczył uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny i nie dopełnił obowiązków w związku ze sprawowaną funkcją. Śledztwo wszczęła Prokuratura Okręgowa w Elblągu i przekazała jej prowadzenie do Działdowa.

— Czekam na wyjaśnienie sprawy przez prokuraturę i jej zakończenie — mówił na sesji Andrzej Wiczkowski. Teraz prokuratura również nie dopatrzyła się żadnych nieprawidłowości w działaniach ostródzkiego starosty.

MAPA POLSKI WZBOGACI SIĘ O NOWE MIASTA

Na początku przyszłego roku sześć miejscowości oficjalnie zyska prawa miejskie – to efekt projektu rozporządzenia przygotowanego przez MSWiA. Zmiana przyniesie prestiż i szansę rozwoju lokalnym społecznościom.

Zgodnie z projektem, od 1 stycznia 2026 roku status miasta otrzymają: Stanisławów, Małkinia Górna i Starożeby w woj. mazowieckim

Janów Podlaski (lubelskie)
Branice (opolskie)
Janów (częstochowski, śląskie)



ZMIANY W GRANICACH I NAZWACH

Projekt przewiduje również modyfikacje administracyjne – doprecyzowanie granic między gminami w województwach: małopolskim, mazowieckim i śląskim. Ponadto gmina Nowe Miasto Lubawskie zmieni nazwę na gmina Bratian.

DLACZEGO TO MA ZNACZENIE?

Nadając status miasta, samorządy zwracają uwagę na korzyści ekonomiczne i prestiżowe. MSWiA podkreśla, że miasto może liczyć na:

- Szersze możliwości pozyskania funduszy unijnych na rozwój miejskiej infrastruktury
- Wzrost atrakcyjności inwestycyjnej i potencjalny rozwój gospodarczy
- Poprawę wizerunku i uznanie społeczności lokalnej.

CO DALEJ?

Przed formalnym nadaniem statusu przeprowadzone zo-

staną konsultacje społeczne i zostanie wydana opinia rady gminy. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, od 2026 r. mieszkańcy wymienionych miejscowości będą mogli posługiwać się mianem „mieszkańca miasta” i korzystać z nowych narzędzi rozwoju.

Nowe miasto to nie tylko przywilej – to szansa. Dla

lokalnych społeczności nadanie praw miejskich może oznaczać realne możliwości rozwoju: lepszą infrastrukturę, inwestycje i wzrost gospodarczy. Szczególnie teraz, gdy Polska stawia na aktywizację mniejszych ośrodków. To krok, który może wzmocnić regionalne potencjały – zarówno w Mazowszu, Lubelskim, Opolskim, jak i na Śląsku.

REKLAMA

Już po raz dwudziesty na Zamku w Kętrzynie odbędzie się Jarmark Średniowieczny na Św. Jakuba. Podczas tegorocznej, jubileuszowej edycji wydarzenia nie zabraknie koncertów muzyki dawnej, pokazów rzemiosł dawnych, atrakcji dla najmłodszych. Serdecznie zapraszamy!

XX Jarmark Średniowieczny na św. Jakuba

zamek kętrzyn 25-27 lipca 2025

PIĄTEK 25 lipca

- Uroczyste obchody XX-tej rocznicy działalności Bractwa Pielgrzymkowego Świętego Jakuba
- 12.00 Msza Święta w Bazylice Św. Jerzego w Kętrzynie
- 13.15 Kondukt paradny z Bazyliki Św. Jerzego w Kętrzynie do Zamku w Kętrzynie - Zamkowa Kapela Jarmarczna
- 13.30 Uroczystości rocznicowe Bractwa Pielgrzymkowego Świętego Jakuba (zamek w Kętrzynie)
- 19.00 Uroczyste otwarcie XX Jarmarku Średniowiecznego na Św. Jakuba
- Zamkowa Kapela Jarmarczna (SCENA ZAMKOWA)
- 19.30 "Karczmą pod Dwoma Kciukami" koncert muzyki tradycyjnej i dawnej Katarzyna Jackowska-Enemuo, Jacek Hałas & Consortes (SCENA ZAMKOWA)
- 20.45 Fire Show - przed bramą zamku

SOBOTA 26 lipca

- 11.00 - 17.00 Muzykowanie na Jarmarku (sala muzealna, dziedziniec, park) - Zamkowa Kapela Jarmarczna
- 12.00 ; 13.00 ; 14.00 - Opowieści w Karczmie - Katarzyna Jackowska-Enemuo (SCENA W PARKU)
- 14.00-19.00 Pokazy sokolnicze i ptaków łowczych Grupa Sokolnicza Rabiec (SKWER PRZY BASZCIE - ul. R.Traugutta)
- 15.00 "Stoliczku nakryj się" Teatr Trójkąt - familijny spektakl teatralny (SCENA ZAMKOWA)
- 18.00-19.00 - Pokaz walk konnych - Xiążęca Drużyna (SKWER PRZY BASZCIE - ul. R.Traugutta)
- 19.00-19.30 - "Bunt mieszczań" - inscenizacja bitwy o zamek (SKWER PRZY BASZCIE - ul. R.Traugutta)
- 19.30 Baht Araf - koncert tradycyjnej muzyki lewentyńskiej (SCENA ZAMKOWA)
- 21.00 Uczta na dziedzińcu zamkowym Muzyka i tańce - Kapela Hałasów

NIEDZIELA 27 lipca

- 11.00 - 16.00 Muzykowanie na Jarmarku (sala muzealna, dziedziniec, park) - Zamkowa Kapela Jarmarczna
- 12.00 ; 13.00 Opowieści w Karczmie - Katarzyna Jackowska-Enemuo (SCENA W PARKU)
- 15.00 O dzielnych niewiastach - familijny spektakl narracyjny z muzyką na żywo - spektakl z tłumaczem PJM Katarzyna Jackowska-Enemuo, Mateusz Szemraj (SCENA ZAMKOWA)
- 17.00 Light Migrations - koncert tradycyjnej i dawnej muzyki z zachodnich wybrzeży Europy (SCENA ZAMKOWA)

Zamknięcie Jarmarku

26 - 27 lipca WARSZTATY ; POKAZY ; INNE ATRAKCJE

Pokazy rzemiosł dawnych: warsztat kowalski, odlewniczy, garncarski, skórnicy, snycerski, bartniczy, bicia monet, czerpania papieru, kaligraficzny, tkacki, farbiarski, pokazy kamieniarskie, szklarskie, warsztaty ceramiczne, pokazy z kuchni średniowiecznej (Baszta).

Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie – rękodzieło artystyczne;

PŁONKA – warsztaty „Przyprawa Zaklęta w Soli – Smaki i Leczenie Dawnych Czasów”;

Pani Prządka i Pan Gręplarz – obróbka runa owczego i przedzenie wełny;

Kętrzyńskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Militarnych „Masuria” - obozowisko rycerskie, kuchnia obozowa.

Atrakcje dla najmłodszych: historyczna strzelnica kuszowa, strzelnica łukowa, rzucanie toporami, walki z użyciem treningowych mieczy i tarcz, łowienie rybek, warsztaty budowania zamku z gliny.

Stragany jarmarczne: tradycyjne wędliny z Podlasia, smaki litewskie, obwarzanki, sery korycińskie i podpuszczkowe, tureckie słodkości, tradycyjne piwo, kuchnia turecka, rękodzieło artystyczne, ceramika artystyczna, biżuteria, wyroby z wikliny, rycerskie akcesoria dla najmłodszych.

Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego
11-400 Kętrzyn
Plac Zamkowy 1



Instytucja kultury
Miasta Kętrzyn

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. 3dycja 2025

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„BUDOWLANI” w Bartoszycach
ul. Bema 32, 11-200 Bartoszyce

ogłasza przetarg nieograniczony pisemny
na wykonanie projektu budowlanego w zakresie
remontu i przebudowy kominów wentylacyjnych
budynku przy ul. Wyszyńskiego 24 w Bartoszczach.

Termin składania ofert upływa dnia 08.08.2025 r. o godzinie 10.00. oferty należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „BUDOWLANI” w Bartoszczach ul. Bema 32. Ofertę należy złożyć do 08.08.2025 r. do godz. 10.00 w biurze SM ul. Bema 32. Otwarcie ofert nastąpi 08.08.2025 r. o godz. 10.30 w biurze SM ul. Bema 32.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie SM przy ul. Bema 32, w Dziale Technicznym w godz. 8.00-14.00, nr telefonu 89 627 13 41, wew. 5. Zamawiający posiada opinię techniczną w tym zakresie. Zastrzegam się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „BUDOWLANI”
w Bartoszczach

55251wzb-a-M

NAGROBKİ POJEDYNCZE • NAGROBKİ PODWÓJNE
• NAGROBKİ URNOWE • RZEŻBY

PIK GRANIT
KAMIENIARSTWO

Originalne i wytworne nagrobki, elegancie
oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.

Do każdego zlecenia
podchodzimy indywidualnie
i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.

Zadowolenie klienta
to podstawa, stawiamy je sobie
jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9

Dobre Miasto,
ul. Wojska Polskiego 30a

Pastęka, ul. Sprzymierzonych 15

Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl

484250lbr-a-M

Z Warmii do Wilna

ZŁOŻYLI HOŁD MATCE MIŁOSIERDZIA

Setki kilometrów, tysiące modlitw i blisko sto serc pełnych nadziei. We wtorek 15 lipca, o symbolicznej godzinie 15:00, pielgrzymi z Warmii dotarli do Ostrej Bramy w Wilnie, kończąc 33. Warmińską Pieszą Pielgrzymkę. Pątnicy, choć zmęczeni, to radośni wrócili już do domów.



We wtorek 15 lipca, punktualnie o godzinie 15., rozbrzmiały radosne śpiewy przed wileńską Ostrej Bramą, witając zmęczonych, ale szczęśliwych pątników z Warmii. Zakończyła się 33. Warmińska Piesza Pielgrzymka do Matki Bożej Miłosierdzia.

— To był wyjątkowy czas pełen refleksji i głębokiej modlitwy — podkreśla ks. Jarosław Dobrzeńcki, dyrektor i kierownik pielgrzymki. — Codzienna msza święta, rozważania biblijne, wspólny śpiew i bratersko-siostrzane rozmowy po drodze sprawiły, że każdy dzień był niezwykle — dodaje.

370 KILOMETRÓW

Tegoroczna pielgrzymka wyruszyła 6 lipca z parafii św. Jerzego w Kętrzynie. Przez dziesięć dni 89 pielgrzymów, wspieranych przez 10 osób odpowiedzialnych za organizację i logistykę, pokonało imponujące 370 kilometrów. Trasa wiodła przez malownicze tereny Mazur i Suwalszczyzny, by ostatecznie dotrzeć do serca Litwy, z którym wielu pątników jest związanych także rodzinnymi korzeniami.

Pątnicy doświadczali nie tylko fizycznego trudu długiej wędrówki, ale przede

wszystkim niezwykle gościnności. W Węgorzewie, Gołdapi, Dubeninkach, a także w Starych Trokach — miejscowości przed samym Wilnem, gdzie blisko połowa mieszkańców to Polacy — pielgrzymi byli przyjmowani z otwartymi ramionami.

— Z każdym krokiem nasza wspólnota stawiała się bardziej rodzinna — wspomina ks. Dobrzeńcki. — Rozmowy, wspólna modlitwa, dzielenie się radościami i trudami. To było piękne doświadczenie. Na szlaku codziennie dołączali nowi pątnicy, a dla wielu z nich była to pierwsza tak długa i intensywna wędrówka — podkreśla.

PIELGRZYMI NADZIEI

Tegoroczna pielgrzymka odbywała się pod hasłem „Pielgrzymi Nadziei”, nawiązującym do trwającego Roku Jubileuszowego — Roku Łaski. To determinowało nie tylko fizyczny wymiar trasy, ale przede wszystkim jej głęboki, duchowy charakter. Zwieńczeniem tej drogi była wzruszająca chwila, gdy wszyscy pielgrzymi uklękli, a wielu zgodnie z tradycją położyło się krzyżem przed cudownym obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej, zwanej też Matką Miłosierdzia.

Po tym symbolicznym akcie zawierzenia odprawiono uroczystą, dziękczynną mszę świętą. Pielgrzymi nieśli w swoich sercach niezliczone intencje. Własne prośby, podziękowania, a także te powierzone im przez bliskich i znajomych.

— Kiedy człowiek idzie przez kilkanaście dni, wciśzy, śpiewie i rozmowie, wtedy rodzi się coś głębszego, coś, co zmienia perspektywę — mówił ksiądz przewodnik. Apiegrzymka do Ostrej Bramy ma również głęboki charakter pokutny.

BISKUP JULIAN

Na Warmii tradycja pielgrzymek do Wilna ma wyjątkową historię, nierozerwalnie związaną z postacią księdza biskupa Juliana Wojtkowskiego. To właśnie on był wielkim orędownikiem i inicjatorem tej drogi do Matki Miłosierdzia. Należy przypomnieć, że niedawno

obchodził swój jubileusz — 75-lecie kapłaństwa.

Biskup Julian Wojtkowski niestrudzenie przez lata prowadził pielgrzymów przed Ostrej Bramą. W pielgrzymowaniu brał udział dokąd mu starczało sił. Ostatni raz pielgrzymią

trasę 370 kilometrów szedł w roku 2004, jednak po zaskarżeniu w drodze do Wilna musiał zrezygnować z tego wysiłku.

OSTRA BRAMA

Ostra Brama, z cudownym obrazem, od wieków stanowi jedno z najważniejszych miejsc modlitwy dla Polaków i Litwinów. Obraz, powstały w XVII wieku, przedstawia Maryję z rękami skrzyżowanymi na piersiach. To symbol pokory, zawierzenia i macierzyńskiej miłości. Nazywany Matką Miłosierdzia, od samego początku sły-

nał z niezliczonych cudów i łask. To tu, w cieniu dawnych murów Wilna, klękali królowie, powstańcy, zesłańcy i zwykli wierni, szukając pocieszenia i nadziei.

Warto również pamiętać, że Wilno to miasto szczególnie związane z kultem Miłosierdzia Bożego. To właśnie tutaj, na prośbę św. Faustyny Kowalskiej, powstał słynny obraz Jezusa Miłosiernego z napisem „Jezu, ufam Tobie”, który stał się symbolem nadziei dla milionów ludzi na całym świecie.

JAN BERDYCKI

ROZBITO GANG OSZUSTÓW

Warmińsko-mazurska Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) zatrzymała 5 członków gangu oszustów, którzy wystawili fikcyjne faktury na ponad 14 mln zł.

Funkcjonariusze warmińsko-mazurskiej Krajowej Administracji Skarbowej rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, która wystawiała fikcyjne faktury.

Zatrzymali pięć osób, a podczas przeszukań zabezpieczyli sprzęt elektroniczny (komputery, laptopy, telefony), dokumentację księgową, a także

gotówkę 35 tys. euro i faktury na ponad 14 mln zł.

„Fikcyjne faktury dokumentowały rzekome usługi, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Zebrany materiał dowodowy będzie analizowany przez śledczych i może stanowić podstawę do postawienia kolejnych zarzutów” — przekazała rzeczniczka prasowa szefa Krajowej Ad-

ministracji Skarbowej asp. Justyna Pasiecznyńska.

Zatrzymane osoby usłyszały zarzuty m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz oszustw podatkowych. Jedna osoba została aresztowana na trzy miesiące. Wobec pozostałych czterech podejrzanych zastosowano m.in. dozór policyjny.

PAP/RED.

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA KONTRA DEZINFORMACJA



CZYTAJ NA PORTALU
<https://anty-defamation.pl/>



**POLSKA
FUNDACJA
NARODOWA**

TO ON DAŁ ŚWIATU DOWODY ZBRODNI

Naprawdę nazywał się Jan Romuald Kozielski. Występował też pod pseudonimem „Witold”.

Urodził się 24 czerwca 1914 r. w Łodzi. Był prawnikiem, historykiem i profesorem nauk politycznych.

Był żołnierzem, bojownikiem ruchu oporu i dyplomata. Świat zna go pod imieniem Jan Karski – i to dzięki Janowi Karskiemu ów świat dowiedział się hitlerowskich zbrodniach na terenie Polski w czasie II wojny światowej.

Ponieważ urodził się w dzień św. Jana Chrzciciela, otrzymał imię Jan.

W jego metryce chrztu jako datę urodzenia błędnie podano 24 kwietnia – komuś poprzestawiała się kolejność cyfr rzymskich – co już dorosły Jan wyjaśniał wiele lat później w kilku wywiadach. Miał sześciu braci: Mariana, Edmunda, Józefa, Cypriana, Stefana i Bogusława oraz siostrę Laurę – Marian został potem inspektorem policji w Warszawie, a następnie organizatorem i pierwszym komendantem głównym Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Ojciec zmarł, gdy Jan był młody – cała rodzina borykała się z problemami finansowymi. Ichoć dzieci wychowywały się w wierze katolickiej, a Jan pozostał katolikiem przez całe życie – wczesne lata życia i młodość spędził w wielokulturowej dzielnicy, w której większość ludności stanowili Żydzi.

W 1936 roku z wyróżnieniem ukończył szkołę oficerów artylerii konnej we Włodzimierzu Wołyńskim, po czym został skierowany do 5. Pułku Artylerii Konnej tej samej jednostki, w której służył płk Józef Beck, późniejszy minister spraw zagranicznych Polski. Mniej więcej w tym samym czasie, w latach 1935-1938 Jan Karski odbył praktykę dyplomatyczną na różnych stanowiskach w Rumunii (dwukrotnie), Niemczech, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii – i tak wstąpił do służby dyplomatycznej. Po ukończeniu i uzyskaniu dyplomu z pierwszej klasy Wielkiej Praktyki Dyplomatycznej, 1 stycznia 1939 roku rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw

Zagranicznych. Osiem miesięcy później nastąpiła hekatomba...

DYPLOMACJA W CZASACH ZAGŁADY

Podczas kampanii wrześniowej 5. Pułk Karskiego wchodził w skład Brygady Kawalerii Krakowskiej pod dowództwem generała Zygmunta Piaseckiego, jednostki Armii Kraków broniącej obszaru między Ząbkowicami a Częstochową. Po bitwie pod Tomaszowem Lubelskim 10 września 1939 roku niektóre jednostki, w tym 1. Bateria 5. Pułku Karskiego, próbowały przedostać się na Węgry, ale między 17 a 20 września zostały schwytane przez Armię Czerwoną. Jan Karski trafił do obozu w Kozielszczyźnie (obecnie na Ukrainie). Dzięki podmiance mundurów udało mu się ukryć swój prawdziwy stopień podporucznika i dowódca NKWD wziął go za... szeregowca! Następnie Roskie jako osobę urodzoną w Łodzi – przekazali go Niemcom. W ten sposób Jan Karski uniknął sowieckiej zbrodni katyńskiej.

W listopadzie 1939 roku Karski znalazł się wśród jeńców wojennych, w pociągu jadącym do obozu jenieckiego w Generalnym Gubernatorstwie – tej części Polski, która nie została w pełni włączona do III Rzeszy. Uciekł z tego składu i przedostał się do Warszawy. Tam wstąpił do Służby Zwycięstwa Polskiego – pierwszego ruchu oporu w okupowanej Europie, 13 listopada 1939 roku przekształconej w Związek Walki Zbrojnej (ZWZ).

To mniej więcej w tym czasie przyjął pseudonim Jan Karski, który później stał się jego legalnym nazwiskiem. Ale w czasie II wojny światowej używał też nazwisk Piasecki, Kwaśniewski, Znamierowski,



Kruszewski, Kucharski i Witold. Począwszy od 1940 r. Karski informował rząd Polski, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o sytuacji w Polsce, a w szczególności o zniszczeniu getta warszawskiego i nazistowskiej eksterminacji polskich Żydów. Przemycił z Polski mikrofilm z informacjami ruchu podziemnego na temat eksterminacji europejskich Żydów w okupowanej przez Niemcy Polsce. Jego raporty przepisała i przetłumaczyła Walentyna Stocker, osobista sekretarka i tłumaczka Sikorskiego. Na podstawie mikrofilmu Karskiego polski minister spraw zagranicznych hrabia Edward Raczyński przekazał aliantom jedną z najwcześniejszych i najdokładniejszych relacji o nazistowskim Holokauście. Nota Raczyńskiego, skierowana do rządów Organizacji Narodów Zjednoczonych z 10 grudnia 1942 r., została później opublikowana wraz z innymi dokumentami w szeroko rozpowszechnionej ulotce zatytułowanej „Masowa eksterminacja

Żydów w okupowanej przez Niemców Polsce”.

KURIER

Już w styczniu 1940 roku zaczął też organizować misje kurierskie – jako kurier odbył kilka tajnych podróży między Francją, Wielką Brytanią i Polską i przekazywał depesze z polskiego podziemia do polskiego rządu na uchodźstwie. W czasie jednej z takich misji, w Tatrach na Słowacji w lipcu 1940 roku aresztowało go Gestapo. Torturowany w więzieniu w Preszowie, nie widząc szans na ratunek, obawiając się, że może nie wytrzymać kolejnych tortur, podciął żyły obu rąk. W końcu trafił do szpitala w Nowym Sączu, skąd został odbity we wspólnej akcji PPS i ZWZ. Po krótkim okresie rehabilitacji powrócił do czynnej służby w Służbie Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK i był aktywnym uczestnikiem Frontu Odrodzenia Polski (FOP), organizacji założonej przez Zofię Kosak-Szczucką kontynuującej działalność przedwojennej Akcji Katolickiej. Publiko-

wał w „Prawdzie”, organie prasowym FOP.

W 1942 roku Cyryl Ratajski Delegat Rządu RP na Kraj wybrał Karskiego do tajnej misji spotkania się z premierem Władysławem Sikorskim i innymi polskimi politykami w Londynie. Miał ich poinformować o nazistowskich okrucieństwach w okupowanej Polsce. By zebrać dowody, Karski spotkał się z działaczem Bundu Leonem Feinerem. Dwukrotnie został przemycony przez żydowskie podziemie do getta warszawskiego, by na własne oczy obserwować los polskich Żydów.

— Moim zadaniem było po prostu chodzić. I obserwować. I pamiętać. Smród. Dzieci. Brud. Kłamstwa. Zobaczyłem męczyznę stojącego z pustymi oczami. Zapytałem przewodnika: co on robi? Przewodnik wyszeptał: „On po prostu umiera”. Pamiętam poniżenie, głód i zwłoki leżące na ulicy. Szliśmy ulicami, a mój przewodnik powtarzał: „Spójrz, zapamiętaj, zapamiętaj”. I rzeczywiście pamiętałem. Brudne ulice. Smród. Wszędzie. Duszność. Nerwowość — wspominał potem Jan Karski.

Przebrany za ukraińskiego strażnika obozowego (choć w niektórych swoich pismach Karski twierdził, że ze względów bezpieczeństwa i politycznych przebrał się za strażnika estońskiego), odwiedził również obóz przejściowy obozu zagłady w Bełżcu, położony w Izbicy Lubelskiej.

28 lipca 1943 roku Karski udał się również do Stanów Zjednoczonych, gdzie w Gabinetie Ovalnym spotkał się z prezydentem Franklinem D. Rooseveltem, któremu jako pierwszy naoczny świadek opowiedział o sytuacji w Polsce i Holokauście Żydów. Karski spotkał się z wieloma innymi przywódcami rządowymi i obywa-

tełskimi w Stanach Zjednoczonych, w tym z sędzią Sądu Najwyższego Felixem Frankfurterem, Cordellem Hullem, Williamem Josephem Donovanem i rabinem Stephenem Wisem. Karski przedstawił swój raport mediom, biskupom różnych wyznań (w tym kardynałowi Samuelowi Stritchowi), członkom hollywoodzkiego przemysłu filmowego i artyście — wszystko bez rezultatu. Wiele osób, z którymi rozmawiał, nie wierzyło w jego relacje i uznawało je za propagandę rządu polskiego na uchodźstwie. To, co opowiadał Karski, niektórzy jego rozmówcy określali jako niewiarygodne i być może mówili szczerze. A potem, po wyzwoleniu obozów koncentracyjnych dominującą reakcją świata był szok...

Sam Jan Karski po II wojnie światowej pozostał w Waszyngtonie. Rozpoczął studia podyplomowe na Uniwersytecie Georgetown, gdzie w 1952 roku uzyskał doktorat. W 1954 roku uzyskał obywatelstwo amerykańskie. Zmarł w Waszyngtonie 13 lipca 2000 roku.

DZIŚ

Jan Karski jest laureatem wielu międzynarodowych nagród i odznaczeń najwyższego szczebla. 2 czerwca 1982 roku Yad Vashem uznał Jana Karskiego za Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. Jego imię nosi setki szkół i ulic. Jego pomniki upamiętniają jego czyny w wielu miastach Polski i świata. Jest bohaterem wielu filmów i jednego monodramu. A jednak to przykre, że dziś, ponad 80 lat po jego świadectwie — wciąż są tacy, którzy zarzucają jego słowom kłamstwo i na tym kłamstwie próbują, w dodatku z sukcesami, budować kapitał polityczny...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
Korzystałam z Encyclopædia Britannica.

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy na Warmii i Mazurach komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi.



JACEK PROTAS
poseł do Parlamentu
Europejskiego
(Koalicja Obywatelska)

Rząd działa tam, gdzie to naprawdę potrzebne. Deregulacja 2.0 to pierwszy od lat tak szeroki pakiet zmian odpowiadający na realne potrzeby polskich przedsiębiorców. Rząd Koalicji Obywatelskiej pokazuje, że rozumie codzienne wyzwania właścicieli firm i skutecznie likwiduje bariery, które utrudniają prowadzenie działalności gospodarczej. Wśród kluczowych zmian zna-

lazły się: zniesienie zbędnych obowiązków sprawozdawczych, szybsza rejestracja działalności, uproszczenia w kontaktach z ZUS-em i administracją, a także ułatwienia przy kontrolach. Przedsiębiorcy odczują te zmiany natychmiastowo. Wprowadzenie zasady milczącej zgody oznacza mniej czekania i mniej biurokracji. Na uznanie zasługuje również uregulowanie zasad vacatio legis. Nowe przepisy nie zaskakują z dnia na dzień – firmy mają czas, by się do nich przygotować. To daje im poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Istotną rolę odgrywają też narzędzia cyfrowe, takie jak mObywatel czy e-usługi w CE-IDG. Dzięki nim państwo jest dla przedsiębiorcy bardziej dostępne i przewidywalne. Jako poseł do Parlamentu Europejskiego z Koalicji Obywatelskiej wierzę, że prostsze prawo, przejrzystość i partnerskie podejście budują silną gospodarkę. To kierunek, który trzeba kontynuować.



MARCIN KULASEK
minister nauki
i szkolnictwa wyższego
(Nowa Lewica)

Powrót Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego z ISS – historyczny moment dla polskiej nauki. Po tygodniach pracy na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, Sławosz Uznański-Wiśniewski, drugi Polak w historii w kosmosie bezpiecznie powrócił na Ziemię. Jego misja, realizowana w ramach programu

Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA), stanowi nie tylko symboliczny, ale i praktyczny przełom dla polskiej nauki. Podczas pobytu na ISS Uznański-Wiśniewski prowadził szereg eksperymentów z zakresu medycyny, biologii oraz fizyki materiałów, z udziałem polskich instytutów badawczych. Jego obecność w przestrzeni kosmicznej to dowód, że Polska jest gotowa aktywnie uczestniczyć w najnowocześniejszych projektach naukowych świata. Jego misja ma ogromne znaczenie dla

popularyzacji nauki i edukacji zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Już teraz rośnie zainteresowanie kierunkami technicznymi i programami kosmicznymi. Uznański-Wiśniewski staje się symbolem tego, że marzenia o kosmosie są w zasięgu ręki, także dla Polaków. Powrót astronauty to nie koniec, lecz początek nowego etapu. To impuls dla rozwoju polskiego sektora kosmicznego i szansa na silniejsze zaistnienie Polski na globalnej mapie innowacji.



PIOTR LISIECKI
(Konfederacja/Ruch
Narodowy)

Polskiej granicy musimy bronić wszelkimi sposobami! Prokuratura bada, czy żołnierz na granicy polsko-białoruskiej przekroczył uprawnienia, strzelając gumowymi kulami do migrantów, którzy rzucali kamieniami i zaatakowali go. Incydent miał miejsce 10 lipca w rejonie Michałowa, gdzie

jeden z migrantów, obywatel Afganistanu, uderzył żołnierza, powodując obrażenia oka. Prokuratura Adama Bodnara ścigając żołnierza, który bronił granicy przed agresywnymi migrantami, podważa morale polskich służb i daje sygnał, że ochrona kraju może być karana. Żądamy natychmiastowego umorzenia śledztwa wobec żołnierza oraz jasnych przepisów wspierających działania

mundurowych w obliczu ataków na granicy. Takie działania władz mogą zachęcać do dalszej eskalacji nielegalnej migracji, osłabiając tym samym bezpieczeństwo Polaków. Dlatego w sobotę 19 lipca w samo południe w całym kraju Konfederacja przeprowadzi manifestację pod hasłem STOP IMIGRACJI! W Olsztynie spotykamy się pod Ratuszem.

DROGOWCY WRÓCILI DO CENTRUM

W sercu Olsztyna pojawiają się ekipy budowlane, a kierowcy i piesi muszą przygotować się na zmiany. Co dokładnie dzieje się na Placu Jedności Słowiańskiej?



Na Placu Jedności Słowiańskiej w Olsztynie trwają prace gwarancyjne, które są częścią porządków po zakończonej inwestycji tramwajowej. Wykonawca zajmuje się obecnie wymianą fragmentów kamiennej nawierzchni jezdni w rejonie

domu handlowego Jakub. Roboty prowadzone są etapami – obejmują krótkie odcinki, jednak kierowcy i piesi muszą liczyć się z chwilowymi utrudnieniami. Mieszkańcy oraz lokalni przedsiębiorcy są wcześniej informowani o planowanych zmianach

w organizacji ruchu.

W związku z prowadzonymi pracami tymczasowo nie funkcjonuje przystanek „Wysoka Brama” dla autobusów miejskich. Tymczasowe miejsce zatrzymania dla linii 101, 105, 107, 109, 111, 113, 119, 128, 135, 136 oraz nocnych N01 i N02

wyznaczono przy ul. Piętniężnego – tuż przed skrzyżowaniem z ul. 22 Stycznia i Placem Jedności Słowiańskiej.

Warto wspomnieć, że równocześnie na ulicy Piłsudskiego trwają naprawy wyniesionych przejść dla pieszych, charakterystycz-

nych podniesionych pasów bezpieczeństwa. Aby nie paraliżować centrum miasta, prace są prowadzone głównie wieczorami i nocą, poza godzinami szczytu. W tym czasie część samochodów zostanie skierowana na pasy tramwajowo-autobusowe, a na miejscu

będą obecni wyznaczeni pracownicy dbający o bezpieczeństwo.

Choć to prace porządkowe, mają na celu poprawę komfortu i bezpieczeństwa na miejskich drogach. Warto zachować ostrożność i przygotować się na chwilowe utrudnienia.

GDY GAŚNIE PAMIĘĆ LUDZKA, DALEJ MÓWIĄ KAMIENIE

Po wojnie stawiano je w każdej właściwie warmińskiej czy mazurskiej wsi, w całych Prusach Wschodnich. Z jednej strony były wyrazem pamięci o sąsiadach żołnierzach, którzy polegli na frontach I wojny światowej. Z drugiej strony miały zaświadczać o ich niemieckiej tożsamości, bo przecież ginęli za cesarza i Vaterland.



Nic więc dziwnego, że po wojnie uznano je za element niechcianego germańskiego dziedzictwa. Jedne zniszczono, innym nadano nowe funkcje. W tym ostatnim przypadku demontowano tablice z nazwiskami poległych i zastępowano je nowymi napisami.

Na przykład w Rynie poległych Mazurów na stojącym niedaleko posterunku policji głazie zastąpili czerwonoarmieści i utrwalacze władzy ludowej, o czym przez lata zaświadczała stosowna tabliczka, informująca, że głaz stoi teraz „W hołdzie wyzwolicielom Ryna i bojownikom utrwalenie władzy ludowej. Społeczeństwo miasta i gminy 1945-1985”. Teraz tablicy już nie ma.

A kamień zaczął pełnić nową rolę. Skwer, na którym stoi, został ostatnio odnowiony, a kamień przesunięto. Obok stanął niewielki obelisk ze zdaniem autorstwa Prymasa Tysiąclecia: „Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie”.

„Kamień, który widział przed sobą, jest niemym świadkiem zachowują-

cym tajemnice historii zamieszkujących tu narodów” — napisano na obelisku. „Jego dzisiejsza obecność jest trwałym testamentem przeszłości. Jako świadek stanowił nośnik pamięci mieszkańców, w przeszłości widniały na nim tablice pamiątkowe, niosące ze sobą opowieści o ludziach i wydarzeniach. Tablice zniknęły wraz z nieuchwytnym wiatrem zmian płynącej przez wieki historii”.

Teraz głaz jest pozbawiony jakichkolwiek napisów, bo „autor skweru pozostawił miejsce na osobiste spotkanie z historią i przepływającym czasem”.

Wiele lat wcześniej, w 2011 roku, na miejscowym cmentarzu ustawiono symboliczną tablicę upamiętniającą 24 cywilów zamordowanych w styczniu 1945 roku przez żołnierzy Armii Czerwonej. Dopiął tego po 11 latach oficjalnych starań pastor Fryderyk Tegler.

— W latach 70., gdy jako młody pastor trafiłem do Ryna, mieszkańcy miejscowości przedstawili mi tak zwany nieznany grób, będący zbiorowym pochów-

kiem 24 kobiet i dzieci zamordowanych tu zimą 1945 roku. Mieszkańcy potajemnie pielęgnowali zakazany grób — opowiadał wtedy „Gazecie Olsztyńskiej” pastor, który potem wyjechał do Niemiec. Teraz wrócił i doprowadził do tego, że pamięć o tych ofiarach nie zaginie jeszcze przez długie lata. Na nagrobnej tablicy umieszczono inskrypcję po polsku i niemiecku: „Miejsce spoczynku ofiar wojny i przemocy — styczeń 1945”.

Nieopodal Ryna leży wieś Krzyżany, która przez wieki nazywała się Krzyssahnen, a w latach 1927-1945 Steinwalde. Tam też stał taki pamiątkowy głaz, właściwie kamienna płyta. Po wojnie została strzaskaną. Jedną część zasypano ziemią, drugą przechował mieszkaniec wsi.

„Pomnik (...) został odnaleziony w 2012 roku podczas robót ziemnych i postawiony obok przydrożnego krzyża. W kwietniu tego roku została przekazana członkom stowarzyszenia Blusztyn i Freunde Masurens górna część pomnika, którą przechował

jeden z mieszkańców miejscowości. Pomnik został uszkodzony po II wojnie światowej. Na górnej części pomnika można było zobaczyć oryginalne kolory liter i krzyża. Pomnik został oczyszczony, dwie części połączone, a litery z nazwiskami poległych mieszkańców pomalowane na złoty kolor” — pisze Maria Grygo na stronie Stowarzyszenia Mazurskiego (<https://stowarzyszeniemazurskie.pl/%E2%80%9Eumarlych-wiecznosc-dotadtrwa-dokad-pamieciami-sie-placi%E2%80%9E-Dwislawa-szymborska>).

Z inicjatywy mieszkańców odnowiony obelisk stanął przy skrzyżowaniu dróg, tuż obok przydrożnego krzyża i cmentarza z połowy XIX wieku, który został uprządkowany przez członków dwóch stowarzyszeń: Freunde Masurens i Blusztyn.

W czerwcu 2019 roku odbyło się tutaj uroczyste odsłonięcie pamiątkowych tablic poświęconych mieszkańcom wsi zabitym w 1945 roku przez rosyjskich żołnierzy.

A ILE TAKICH PIERWSZOWOJENNYCH POMNIKÓW ZACHOWAŁO SIĘ W POWIECIE GIŻYCKIM?

„Znaczna część pomników poległych przetrwała w krajobrazie kulturowym, jednak warunkiem ich zachowania była zmiana przekazu symbolicznego na zgodny z ideologią nowych mieszkańców. Przekształcenia te na terenie powiatu giżyckiego przybrały dwie formy: 1. zmiany funkcji pomnika w obiekt kultu religijnego; 2. zmiany symboliki pomnika na świecką, związaną z państwowością polską” — wyjaśnia Małgorzata Karczewska w artykule „Stan zachowania miejsc pamięci I wojny światowej na terenie powiatu giżyckiego” („Dziedzictwo Wielkiej Wojny w krajobrazie powiatu giżyckiego”, red. R. Kempa, Giżycko 2015).

Na 31 obiektów 15 zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych. Ale i tak tych zachowanych jest dużo, bo w sąsiednim powiecie kętrzyńskim nie ma ich nawet 5. Może mieć to związek z tym, że w powiecie giżyckim po II wojnie światowej pozostało więcej Mazurów.

Takie pomniki przetrwały w dużym stopniu na południowej, polskiej Warmii, gdzie po 1945 roku pozostało wielu Warmiaków, a tylko sporadycznie w jej niemieckiej części, skąd Niemcy albo wyjechali sami, albo ich wysiedlono.

„Niszczenie pomników poległych jako nośników pamięci o niemieckich mieszkańcach tych terenów wynikało z pamięci o traumatycznych wydarzeniach II wojny światowej oraz z przyzwolenia związanego z dążeniem do zacierania śladów państwa niemieckiego na tych terenach. Inicjatywa i przeprowadzenie destrukcji obiektu mogły być oddolne, pochodzić od mieszkańców danej miejscowości, bądź też zniszczenie pomnika mogło nastąpić na wniosek i za zgodą władz lokalnych” — wyjaśnia Małgorzata Karczewska.

Warto też pamiętać o tym, że bardzo dużo, czasami większość nazwisk wyrytych na tych pomnikach było typowo polskich. W Krzyżanach były to nazwiska Orłowski, Krawielitzki czy Sokoll.

IGOR HRYWNA

W ŻYCIU NIE ZAWSZE JEST KOŁOROWO

Nie miał łatwego życia. Rodzice zmarli młodo i kiedy miał 12 lat trafił pod opiekę babci. To ona wychowała go na dobrego i uczciwego człowieka. Kiedy zmarła mu żona, przetrwał trudny czas tylko dzięki swoim dzieciom i wnukowi, który pojawił się na świecie. Teraz realizuje swoje pasje, a największą z nich jest po prostu życie!

Pan Waldemar ma 68 lat i na koncie spory bagaż doświadczeń. Ojciec zginął w wypadku samochodowym, kiedy miał 4 lata, natomiast w wieku 12 lat stracił mamę, która przegrała walkę z nowotworem. Do swojego domu zabrała go babcia i wychowała.

NAUCZYŁA MNIE WSZYSTKIEGO

— Dzięki babci skończyłem szkołę zawodową o kierunku mechanik samochodowy. To ona wychowała mnie na dobrego człowieka, pilnowała, bym skończył szkołę i dawała ogrom miłości, bym nie odczuł braku rodziców — opowiada. — Początkowo tęskniłem bardzo za mamą, płakałem, ale z czasem nauczyłem się żyć z babcią. Smutno mi tylko było, że nie mam rodzeństwa, że na Dzień Matki nie mam komu dać kwiatka. O ojcu rzadko myślałem, bo go nie pamiętam, znam go jedynie z opowiadań babci i starych fotografii. Całym moim światem była babcia. To ona mnie wszystkiego nauczyła, opa-

trywała poobijane kolana i trzymała kciuki na egzaminach.

WNUK DAŁ MI ENERGIĘ

Kiedy pan Waldemar poznał panią Mariolę miał 26 lat. To była prawdziwa miłość. Po roku znajomości wzięli ślub i zamieszkali u babci. Doczekali się trójki dzieci: Karoliny, Joanny i Krzysztofa. Pracowali, wychowywali dzieci i marzyli, że na emeryturze będą spełniać marzenia i realizować pasje.

— Niestety Mariola coraz gorzej się czuła, poszła do lekarza. Diagnoza wywróciła nasze życie do góry nogami — rak — wspomina pan Waldemar. — Miała 57 lat, kiedy po 11 miesiącach walki odeszła... Jej śmierć była dla mnie szokiem. Przez jakiś rok żyłem jak we śnie. Pracowałem, jadłem, chodziłem na cmentarz i tępo patrzyłem w telewizor. Dzieci, które już mieszkaly na swoim, odwiedzały mnie często i namawiały do przeprowadzki, ale ja nie chciałem. Moje życie nie miało sensu... Dopiero kiedy na świecie pojawił się mój wnuk, odzyskałem radość i energię. Mały Kacperek sprawił, że odzyskałem wigor. Chciałem być najlepszym dziadkiem na świecie.

BIEGANIE ZAMIAST PALENIA

Pan Waldemar znów zaczął spotykać się ze znajomymi, odzyskał energię i zaczął dbać o swoją sprawność. Bieganie stało się jego prawdziwą pasją i ważnym elementem życia. Rzucił też palenie papierosów. Na początku biegał małe dystanse, bez jakiegokolwiek motywacji. Kiedy zauważył poprawę kondycji fizycznej, zaczął pokonywać nieco dłuższe trasy.

— Zrozumiałem, że bieganie jest zdrowe, poprawia moją samoocenę, pomaga poukładać myśli i odstresować się. Biegając, miałem czas na przemyślenie wielu spraw i przy okazji poprawiła się moja kondycja — tłumaczy. — Początkowo



Pan Waldemar, mimo przeciwności losu, chce spełniać marzenia i realizować pasje

ukończenie kilkukilometrowego biegu z dobrym wynikiem było źródłem ogromnej satysfakcji. Później pojawiła się chęć spróbowania swoich sił w biegu na dłuższych dystansach. Uwielbiam spacerować po górach, po kilku dniach tam czuję się totalnie zregenerowany. Poczulem smak gór i chętnie tam wracam. Bieganie traktuję jak dobrą zabawę, przy okazji sporo można zwiedzić i zobaczyć piękne widoki. Jak dotąd, najdłuższy mój bieg to dystans 110 kilometrów. Biegam też ze swoim psem.

ŁODOWATE KĄPIELE

Kolega pana Waldemara namówił go na morsowanie. Od dwóch lat mężczyzna uwielbia zimowe kąpiele.

— Wbrew pozorom do bycia morsem nie trzeba się specjalnie przygotowywać. Kluczową rolę odgrywają chęci — mówi. — Często barierą jest cał-

kiem naturalny strach, strach przed nieznanym. Pozwala go przezwyciężyć morsowanie w grupie. Jest to coś naprawdę fajnego i pozwala na szybką regenerację mięśni. Morsowanie wciąga i to bardzo, a przy tym jest spora adrenalina. Zimowe kąpiele bardzo dobrze wpłynęły też na odporność mojego organizmu. I oczywiście spora dawka energii. Moje dzieci są wszoku, że jestem teraz tak aktywny i że taki zmarzluch, jak ja, morsuje. Widzę, że spoglądają na mnie z dumą, a dla mnie to dodatkowa motywacja.

WSPOMNIENIA Z DZIECIŃSTWA

Pan Waldemar śmieje się, że poszukiwanie prawdziwej pasji czasami jest jak praca archeologa — trzeba zagłębić się w przeszłość, zebrać strzępki śladów, wydobyć zapomniane informacje, skojarzyć fakty, pogłównkować i wyciągnąć wnioski. Takiej analizie

warto poddać wspomnienia z dzieciństwa. Czasem trzeba po nie sięgnąć naprawdę głęboko. Przypomnieć sobie czasy, kiedy coś nas po prostu fascynowało, co lubiliśmy robić lub o czym marzyliśmy. I nie przejmować się, co inni o tym pomyślą, czy będzie to dla nas do czegoś przydatne, opłacalne, czy jest w tym jakiś większy sens.

— Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że kocham to moje życie. Staram się wycisnąć z niego, ile się tylko da. Staram się doceniać pozytywne, próbować nowych rzeczy, podejmować wyzwania, mieć pasje — przekonuje pan Waldemar. — W życiu nie zawsze jest kolorowo, ja też mieszkam lepsze i gorsze dni, radości i smutki. Życie to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać



— POCZĄTKOWO UKOŃCZENIE KILKUKILOMETROWEGO BIEGU Z DOBRYM WYNIKIEM BYŁO ŹRÓDŁEM OGROMNEJ SATYSFAKCJI. PÓŹNIEJ POJAWIŁA SIĘ CHĘĆ SPRÓBOWANIA SWOICH SIŁ W BIEGU NA DŁUŻSZYCH DYSTANSACH. UWIELBIAM SPACERY PO GÓRACH, PO KILKU DNIACH TAM CZUJĘ SIĘ TOTALNIE ZREGENEROWANY. POCZULEM SMAK GÓR I CHĘTNIE TAM WRACAM. BIEGANIE TRAKTUJĘ JAK DOBRĄ ZABAWĘ, PRZY OKAZJI SPORO MOŻNA ZWIEDZIĆ I ZOBACZYĆ PIĘKNE WIDOKI. JAK DOTĄD, NAJDŁUŻSZY MÓJ BIEG TO DYSTANS 110 KILOMETRÓW. BIEGAM TEŻ ZE SWOIM PSEM.

garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobnostki, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy. To my sami kreujemy naszą rzeczywistość, a pasje rozwijają nasze spojrzenie na świat, dodają nam motywacji do codziennego życia i pomagają nam dostrzegać same pozytywy. Warto żyć pełnią życia, bo nigdy nie wiadomo, co nas czeka. Cieszymy się każdą chwilą, każdym promieniem słońca, bądźmy dla siebie dobrzy, szanujmy się. Żyjmy tak, żeby mieć jak najwięcej pięknych wspomnień i tak, by pozostawić dzieciom i wnukom też piękne wspomnienia!

JOANNA KARZYŃSKA

CZY NA PEWNO DROGA HAMOWANIA TWOJEGO POJAZDU JEST WYSTARCZAJĄCO KRÓTKA?

SPRAWDŹ ZAWIESZENIE W SWOIM AUCIE!

**Auto Motto i BILSTEIN
zapraszają na test amortyzatorów.**

**MOBILNY TESTER ZAWIESZENIA W AUTO MOTTO – ROZPOZNAJ
ZAGROŻENIA, ZANIM SIĘ POJAWIĄ.**

NIESPRAWNE AMORTYZATORY PROWADZĄ DO:

- Wydłużenie drogi hamowania.
- Zwiększenie ryzyka aquaplaningu.
- Zwiększenie ryzyka poślizgu na zakrętach i przy nagłych manewrach w celu ominięcia przeszkody.
- Zmniejszenia przyczepności na nierównościach nawierzchni.
- Zwiększenia zużycia elementów zawieszenia, łożysk kół i sprężyn.
- Osłabienie działania układów ABS i EPS.

BILSTEIN



automotto****

Polcar

Autoryzowana
Sieć Handlowa



**Zapraszamy Państwa na bezpłatny test w dniu:
29 lipca 2025, w godzinach 10:00-16:00**

**Auto Motto, Olsztyn, ul. Metalowa 3K,
tel. +48 89 722 29 80**

MALUCHY ZAPARKOWAŁY W ELBLĄGU

Na skrzyżowaniu ulic Stary Rynek i Rybackiej w Elblągu zaparkowało 98 Fiatów 126p. Był to kolejny przystanek na trasie ogólnopolskiej akcji charytatywnej „Wielka Wyprawa Maluchów dla Dzieci”.



Celem wyprawy jest wsparcie dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych oraz działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowym. Projekt zainicjowali Sobiesław Zasada, Rafał Sonik, Kajetan Kajetanowicz i Marcin Małysz. Towarzyszą im osobowości sportowe i telewizyjne.

Z mieszkańcami Elbląga spotkali się m.in. Longin Bielak (prawdziwa legenda polskiego motosportu, który we wrześniu skończy

99 lat), Bartosz Ostalowski (jeden z kierowców prowadzący stopą, posiadający licencję rajdową i regularnie, z sukcesami startujący w zawodach driftingowych), Maciej Wisławski, Staszek Karpel, Zygmunt Chajzer, Piotr Głowacki, Remigiusz Wierzoń („Rezi”), Robert Stockinger oraz Krystyna Sokółowska. Po występie na scenie ambasadorzy wyszli z puszkami na plac przy katedrze, gdzie chętnie rozmawiali z uczestnikami, pozowa-



li do zdjęć i zachęcali do wsparcia inicjatywy.

Dotychczas w ramach tegorocznej edycji zebrano 2 miliony złotych poprzez platformę Zrzutka.pl. Środki przeznaczone zostaną m.in. na rehabilitację dzieci po wypadkach, pomoc psychologiczną, działania edukacyjne oraz elementy infrastruktury drogowej w rejonach szkół i przedszkoli. Zbiórkę wsparło już ponad 6 tysięcy darczyńców.

Poprzednie edycje wyprawy prowadzili z Bielska-Bia-

łej do Monte Carlo (2023) oraz z Warszawy do Monte Cassino (2024). Łącznie zebrano podczas nich ponad 7 milionów złotych.

Zebrane środki są przekazywane czterem fundacjom: Fundacji Intercars, Fundacji PZM, Fundacji Euvic The Good People oraz Fundacji Stars4Stars, które realizują projekty związane z leczeniem, rehabilitacją i edukacją dzieci oraz dorosłych.

Kolumna opuściła Elbląg i udała się w dalszą trasę.

EWELINA GULIŃSKA

MIAŁ KRZYWDZIĆ DZIECI NA URODZINACH

W Sądzie Rejonowym w Elblągu rozpoczął się proces 47-letniego Adama U., któremu prokuratura zarzuca dokonanie przestępstw seksualnych wobec 11 dziewczynek. Do zdarzeń miało dochodzić podczas trzech urodzinowych imprez zorganizowanych w klubie w obecności niczego nieświadomych rodziców.

Według ustaleń prokuratury Adam U. miał dopuścić się molestowania dziewczynek w trakcie imprez zorganizowanych w Y Clubie 13, 15 i 21 czerwca 2024 roku. Mężczyzna wcielił się wtedy w rolę DJ-a, choć formalnie nie był zatrudniony w takim charakterze. To właśnie za konsolą DJ-a miało dochodzić do niewłaściwych zachowań wobec dzieci. 47-latek miał dotykać je w miejscach intymnych i wkładać im rękę do majtek. Sprawa ujrzała światło dzienne, gdy pokrzywdzone opowiedziały o wszystkim rodzicom. Mężczyzna od czerwca 2024 roku przebywa wareszcie.

W piątek, 11 lipca, rozpoczął się proces. Sąd wyłączył jawność rozprawy. Tego dnia niektórzy rodzice zabrali głos.

– Oczywiście, że wierzę swojemu dziecku. I wierzę też innym dzieciom, które to

przeżyły – mówi jedna z matek. – On się nie przyznał, nie okazał skruchy. Kiedy wprowadzano go z policją, powiedział tylko: „Dzień dobry” i się głupio śmiał.

Jak relacjonują rodzice, dziewczynki z różnych grup nie znały się nawzajem, a jednak opowiedziały o bardzo podobnych sytuacjach.

– Kilkanaście dzieci nie mogło się zmówić. One po prostu powiedziały prawdę – zaznacza inna kobieta.

Rodzice nie kryją oburzenia i bólu. Choć podczas imprez znajdowali się w pobliżu, nie byli w stanie zauważyć niczego niepokojącego. Mało tego, podczas gdy dziewczynki miały być krzywdzone, nieświadomi rodzice robili im zdjęcia i nagrywali filmy.

– Byliśmy na tej samej sali. Jeśli dzieci grały w kregle – byliśmy na torach. Jeśli tańczyły na



Adam U. został oskarżony o przestępstwa seksualne wobec dzieci

dyskotece – też tam byliśmy. Nie było tak, że my sobie gdzieś poszliśmy, na papierosa czy do baru. Byliśmy tam z nimi cały czas. Konsola DJ-a była wysoka, dzieci ledwo było widać. Nie mieliśmy jak zobaczyć, co się tam dzieje.

Nikt nie spodziewał się, że coś takiego może dziać się tuż obok – opowiada kolejny rodzic.

– Dla mnie nie ma wytłumaczenia dla takich ludzi – przyznaje inny. – Nie wiem, czy jakkolwiek resocjalizacja pomoże. Może

ktoś będzie próbował tłumaczyć to jakąś chorobą psychiczną... Ale dzieci są nietykalne. Inne mogą zrozumieć, jak ktoś, kto ma własne dzieci, może robić krzywdę cudzym.

Dla jednej z matek szczególnie trudna była świadomość, że mimo zgłoszenia sprawy na policję, doszło jeszcze do kolejnej imprezy.

– To były urodziny mojej córki. Gdy tylko się dowiedziałam, jeszcze tego samego dnia poszłam na policję. Ale po tygodniu zobaczyłam informację o kolejnych urodzinach w tym samym miejscu. Nie wierzyłam w takie rzeczy, że takie coś może mnie kiedyś spotkać. Takie rzeczy tylko w telewizji, w Ameryce, gdziekolwiek. A jak dotyka to ciebie, to już inaczej na ten świat patrzysz – stwierdza.

Rodzice apelują o rozmowę z dziećmi i edukację na temat tzw. złego dotyku.

– Ja od dawna rozmawiałam z córką. Tłumaczyłam, że nie każdy dotyk jest w porządku. Dziecko musi wiedzieć, że to nie jego wina – czy miało spodniczkę, sukienkę, czy spodenki – podkreśla kolejna kobieta.

W rozmowach z rodzicami często powraca temat lęku, który dzieci noszą w sobie długo po zdarzeniach.

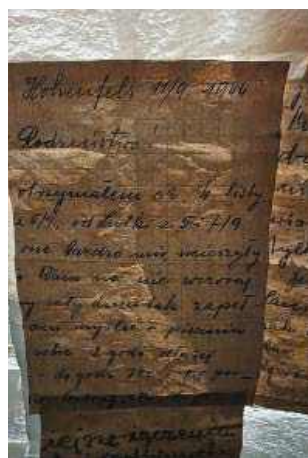
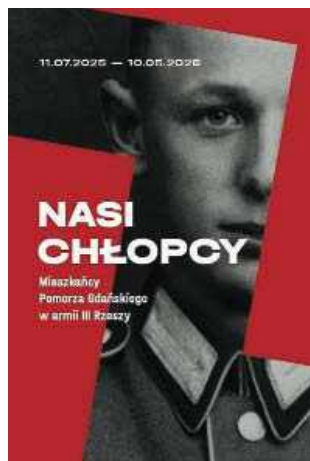
– Moja córka nie pozwala się dotknąć. Jest bardzo wrażliwa. Ma tylko 10 lat – mówi zatroskana matka.

– Żaden wyrok nie cofnie tego, co się wydarzyło. Ale dla mnie za każdą dziewczynkę powinien dostać co najmniej rok. Albo i więcej – dodaje inna.

Adamowi U. grozi nawet 15 lat więzienia.

EWELINA GULIŃSKA

NIEMIECKA WYSTAWA ZA POLSKIE PIENIĄDZE



Wystawa otwarta w sercu Gdańska, pod szacownym dachem Ratusza Głównego Miasta, nie powinna się była wydarzyć. Nie w Polsce. Nie w Gdańsku. Nie w 2025 roku. Nie z tytułem ekspozycji: „Nasi chłopcy. Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w armii III Rzeszy”. Ten tytuł jest nie tylko niezręczny. On jest upokarzający, zatrażający i hańbiący pamięć tysięcy ofiar niemieckiej okupacji, rodzin, które noszą w sobie ból nieprzepracowanych strat i dla całego narodu, który raz po raz musi przypominać światu, kto był katem, a kto ofiarą.

Zacznijmy od początku: mieszkańcy Pomorza, zwłaszcza Kaszubi, byli ofiarami niemieckiej polityki eksterminacyjnej od pierwszych dni wojny. Niemcy postrzegali ich jako element „pół-Polaków”, których albo należało

zniemczyć, albo usunąć. W ramach akcji „Intelligenzaktion” rozstrzelano nauczycieli, księży, leśników, lokalnych działaczy. Gdzie? W Piaśnicy - w lesie zaledwie 10 kilometrów od Wejherowa, gdzie od jesieni 1939 roku do wiosny 1940 roku Niemcy zamordowali co najmniej 12 tysięcy osób. Wśród nich były kobiety, dzieci, pacjenci szpitali psychiatrycznych, całe rodziny. Zastrzeleni, zakopani w dołach, zapomniani przez świat.

To nie byli jacyś „inni”, to byli nasi. Nasi nauczyciele, nasi sąsiedzi, nasze babcie i pradziadkowie. Tymczasem teraz, w tym samym regionie, w tym samym mieście, które jeszcze nosi ślady wojennych ran, szefostwo Muzeum Gdańskiego pozwala sobie na wystawę, której narracja zrównuje oprawców i ofiary. Która ukazuje młodych mężczyzn w mundurach Wehrmachtu jako „na-

szych chłopców”, rzekomo tragicznych bohaterów losu, a nie, choćby i przymusowych, żołnierzy armii zbrodniczego reżimu.

Nie, nie ma tu miejsca na niuanse. Bo ta wystawa nie mówi językiem subtelnej refleksji historycznej. Mówi językiem rozmycia. Estetyzacji. Zawieszenia odpowiedzialności. Tak to odbieram, ale przecież nie tylko ja. Zdjęcia „uśmiechniętych chłopców” w mundurach nie są opowieścią o tragedii. Są próbą uczynienia z niemieckiego mundurka nośnika sentymentu. A to nie jest tylko błąd. To jest bluźnierstwo wobec pamięci o Piaśnicy.

Gdzie są zdjęcia ofiar? Gdzie są doły śmierci, gdzie krzyże na leśnych mogiłach, gdzie wspomnienia matek, które nie zdążyły się pożegnać z synami wywiezionymi z domów? Czy ta wystawa mówi choć słowem o tym, że żołnierze Wehrmachtu, także ci wcieleni z Pomorza, brali udział w tłumie-

niu powstań, egzekucjach, deportacjach, spalaniu wsi? Czy pokazuje, że wielu z tych „chłopców” wróciło po wojnie i milczało lub wyparło to, w czym uczestniczyli, tak jak w rodzinie Melcerów, z którymi spotkałam się w ostatnich dniach? Czy zestawia ich los z losem tych, którzy zginęli od ich kul? Akurat jestem w tych miejscach i słyszę od nich o tragicznych losach ich przodków. Są wstrząsające. Tak, to byli „nasi chłopcy”, ale na przymus wcieleni w szeregi znienawidzonej armii cierpieli aż do śmierci, jeśli udało się im przeżyć.

NIE!

Muzeum Gdańskie, instytucja publiczna, finansowana z pieniędzy podatników postanowiło opowiedzieć historię o „naszych chłopcach” bez pokazania „naszych grobów”. Bez opowiedzenia o Piaśnicy, Stutthofie, Szepławsku, Fordonie, Barbace. O tych wszystkich miejscach,

gdzie ci chłopcy, choćby nie ze zbrodniczej woli, stali po złej stronie karabinu.

I dlatego protest, który odbył się 15 lipca, a w którym wzięliśmy udział z córką Marią, nie był tylko wydarzeniem politycznym. To była próba ocalenia moralnego sensu naszej pamięci. Próba postawienia tamy tej dziwnej, rewizjonistycznej narracji, która coraz śmielej wkracza do polskiej przestrzeni publicznej. Bo dziś opowiada się z sentymentem o „chłopcach w mundurach”, a jutro zapomni się, że ktoś z nich strzelał do Polaków.

Trzeba to powiedzieć jasno: wystawa „Nasi chłopcy” nie tylko nie powinna mieć miejsca. Ona powinna zostać natychmiast zamknięta! A jeśli nie zostanie, to jej kuratorzy powinni przynajmniej zdobyć się na refleksję: czy można mówić „nasi chłopcy” w mieście, które-

go historia zaczęła się od śmierci polskich obrońców Westerplatte, i którego lasy wciąż skrywają niezidentyfikowane groby polskich nauczycieli?

Tego nie przykryje żadna muzealna estetyka. Żadna wystawa nie jest niewinna, jeśli zdradza prawdę. A w Gdańsku - w mieście wolności, ale też cierpienia, nie wolno nam pozwalać na zdradę pamięci. Bo bez niej nie zostanie nic. Ani z „naszych chłopców”. Ani z naszej godności.

Dobrze więc stało się, że natychmiast gdańscy radni PiS i Fundacja „Łączy Nas Polska”, której założycielką jest właśnie radna Prawa i Sprawiedliwości z Pomorza, Natalia Nitek-Plażyńska oraz poseł Kacper Plażyński, zareagowali na tę pseudowystawę, organizując protest, który zgromadził setki polskich patriotów, którzy również nie zgadzają się na oklamywanie historii.

ZDZIŚŁAWA KOBYLIŃSKA

KLASZTOR TO NIE PIĘCIOGWIAZDKOWY HOTEL. DLATEGO WARTO TAM POJECHAĆ

Jego powstanie zawdzięczamy zaborczości Szwedów, którzy w pierwszej ćwierci XVII wieku pustoszyli północne ziemie Rzeczypospolitej, w tym Warmię.



Stoczek Klasztorny to miejsce symbol. Ufundowany jako wotum za odzyskany pokój, stał się sanktuarium z obrazem Matki Bożej Królowej Pokoju ukoronowanej przez świętego Jana Pawła II — mówił metropolita warmiński arcybiskup Józef Górzyński, witając polskich biskupów w murach sanktuarium. Hierarchowie w 2023 roku zjechali na Warmię na 395. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Było to związane z rokiem Kopernika, który został ogłoszony z uwagi na 550. rocznicę urodzin i 480. rocznicę jego śmierci. Po pierwszym dniu obrad udali się do Stoczka na wspólną modlitwę.

Powstanie sanktuarium zawdzięczamy zaborczości Szwedów, którzy w pierwszej ćwierci XVII wieku pustoszyli północne ziemie Rzeczypospolitej, w tym Warmię. Szukając sposobu na ich pozbycie się, pomy-

ślano także o wstawiennictwie do siły wyższej.

„Najłaskawszy Król wezwał na naradę Czcigodnych Biskupów, aby wskazali, w jaki sposób przebłagać Boży Majestat i uspokoić burzę. W imieniu wszystkich dostojników zabrał głos Najdostojniejszy Biskup Warmii i Sambii Szyszkowski. Radził wznieść w jego diecezji, na miejscu wskazanym przez Boga, Świątynię Pokoju na cześć Pani Nieba. Ten projekt spotkał się z powszechnym aplauzem” — czytamy we wspomnieniach z tamtych czasów.

Wybór padł na Stoczek. Kościół zbudowano w latach 1639-1641. Do naszych czasów zachował się ołtarz z 1713 roku z obrazem Matki Bożej z 1640 roku. Obraz jest okryty srebrną sukienką z 1687 roku. Na obrazie zawieszono bursztynowe korale — wotum kardynała Stefana Wyszyńskiego. Obraz został koronowany przez Jana Pawła II w 1983 roku.

To właśnie z błogosławionym Stefanem Wyszyńskim to miejsce jest najbardziej związane. Prymas Polski trafił tam po aresztowaniu przez komunistów w październiku 1953 roku. W sumie prymasa więziono w latach 1953-1956 w czterech miejscach. Jednak rok spędzony przez niego w Stoczku był szczególnie ważny. To tam dokonał aktu duchowego oddania się Matce Bożej. Uczynił to przed obrazem Świętej Rodziny, który do dziś znajduje się w Stoczku.

„Przez trzy tygodnie przygotowywałem duszę swoją na ten dzień. Oddałem się dziś przez ręce mej Najlepszej Matki w całkowitą niewolę Chrystusowi Panu. W tym widzę łaskę dnia, że sam Bóg stworzył czas na dokonanie tego radosnego dzieła” — zanotował w swoich zapiskach.

Trzy lata później zaowocowało to Jasnogórkimi Ślubami Narodu Polskiego, modlitwą przyrzecze-

niem, które złożyło na Jasnej Górze ponad milion wiernych.

„Królowo Polski! Odnawiamy dziś śluby Przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy. Zarówno siebie samych, jak i wszystkie ziemie polskie i wszystek lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie. Wzywamy pokornie pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej” — ślubowali.

Największym zainteresowaniem przybywających tutaj pielgrzymów i zwykłych turystów cieszą się pamiątki właśnie po błogosławionym Stefanie Wyszyńskim. Na ścianach i w gablotach klasztoru można obejrzeć dowody jego uwięzienia: fotografie, listy i książki, które napisał w tym czasie.

Są tu także meble, święte obrazy oraz tablica z roz-

kładem dnia prymasa. Tylko tutaj można się dowiedzieć, że wstawał co dzień o piątej rano i że dużo czasu poświęcał na modlitwę, w tym codzienny różaniec. W sanktuarium jest też obraz Świętej Rodziny, przed którym kardynał Wyszyński się modlił.

W Stoczku znajduje się także relikwiarz z kropłą krwi błogosławionego Stefana Wyszyńskiego, przywieziony tu 12 października 2021 roku, w rocznicę jego przybycia do sanktuarium.

Stoczkiem opiekują się księża marianie. Na miejscu są pokoje dla pielgrzymów. W sumie to aż 105 miejsc noclegowych, w tym 62 łóżka w samym klasztorze i 43 w domu pielgrzyma na klasztornej dziedzińcu. W okresie zimowym baza noclegowa kurczy się do 60 miejsc.

„Nie oferujemy królewskich apartamentów. W końcu klasztor to nie pięciogwiazdkowy hotel. Jednak bardzo dbamy

o to, by nasze pokoje były zawsze czyste i schludne. Zresztą po każdym pobycie naszych Gości otrzymujemy od nich dobrą opinię, bo czysto, cicho, ładne widoki za oknami” — piszą księża.

W tym roku jest jeszcze jeden powód do tego, aby zajrzeć do Stoczka. W Kościele rzymskokatolickim do 6 stycznia 2026 roku trwa rok jubileuszowy, a sanktuarium jest jednym z jubileuszowych kościołów na terenie archidiecezji warmińskiej. Więcej informacji znajdują państwo na stronie stoczekklasztorny.pl.

OPRAC. IH

W grudniu 2022 roku sanktuarium Matki Pokoju w Stoczku Klasztornym zostało uznane za pomnik historii. Zostało docenione ze względu na wartość historyczną oraz walory krajobrazowo-przestrzenne, a także jako miejsce internowania kardynała Stefana Wyszyńskiego.

TAJEMNICE TWARZY Z JEZIORA

Kilka dni temu media obiegła sensacyjna wręcz wiadomość: naukowcy z Centrum Archeologii Podwodnej UMK w Toruniu dokonali wyjątkowego odkrycia na dnie Jeziora Lednickiego. Jest to mianowicie ludzka twarz wyrzeźbiona w starannie obrobionej belce konstrukcyjnej wału obronnego grodu na Ostrowie Lednickim. Jak się dziś okazuje, odkrycie reliktu — to taka sama tajemnica, jak odnaleziona twarz...!

Choć Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, które stale współpracuje z Centrum Archeologii Podwodnej UMK w Toruniu, informację o znalezisku podało mediom 10 lipca br., to dziś okazuje się, że znaleziska dokonano już... rok temu! Naukowcy postanowili jednak zatrzymać sensacyjne odkrycie w tajemnicy — chcieli bardzo precyzyjnie określić datowanie znaleziska. I to dlatego o tym wyjątkowym relikcie świat dowiedział się dopiero kilka dni temu.

A odkrycie jest naprawdę unikatowe. To starannie obrobiona belka konstrukcyjna, tzw. haktwarz z wyobrażeniem ludzkiej twarzy. Znalezisko datowane jest na 2. poł. X wieku izdaniem odkrywców łączy w sobie funkcję techniczną i symboliczne przesłanie, poszerzając świat wyobrażeń duchowych mieszkańców wczesnopiastowskiego grodu. Odkrycie budzi podziw dla kunsztu rzemieślniczego sprzed ponad tysiąca lat, ale otwiera też fascynującą dyskusję na temat duchowego życia wczesnośredniowiecznych Słowian.

JEZIORO LEDNICKIE

Leży na Pojezierzu Gnieźnieńskim, w Lednickim Parku Krajobrazowym. Ma długość 7,3 km i powierzchnię 348 hektarów. Na jeziorze znajduje się też 5 wysp — łącznie wszystkie mają powierzchnię 9,4 hektarów. Największą z nich jest Ostrów Lednicki (7,5 ha) — i to tu znajduje się stanowisko archeologiczne. Wyniki podwodnych badań akustycznych oraz archeologicznych potwierdziły występowanie kilku średniowiecznych mostów łączących wyspę Ostrów Lednicki oraz sugerują występowanie takich mostów łączących

inną z pięciu wysp, Ledniczkę ze stałym lądem.

Dla historii Polski to niezwykle ważne miejsce — nie dość, że to tu powstawały podwaliny pod państwo pierwszych Piastów, to jeszcze przypuszczalnie na Ostrowie Lednickim Mieszko I przyjął chrzest. To tu zbudowano też jeden z najstarszych kompleksów pałacowo-sakralnych w Polsce. No i tu chrześcijaństwo po raz pierwszy zetknęło się z lokalną tradycją religijną. Odkrycie antropomorficznej belki idealnie wpisuje się w ten kontekst: jest świadectwem czasów przejściowych, gdy nowe idee spotykały się z dawnymi wierzeniami i wyobrażeniami, mieszkańcy grodu starali się łączyć nowe rytuały z tradycyjnymi formami ochrony duchowej, a sacrum przenikało do codziennego życia. Ale potwierdza też wyjątkową rolę Ostrowa Lednickiego jako ośrodka politycznego pierwszych Piastów, i serca ich duchowości.

Od ponad 40 lat badania prowadzone w Jeziorze Lednickim potwierdzają te hipotezy, dostarczając przy tym licznych odkryć o ogromnej wartości kulturowej i naukowej dla historii Polski, a także Europy. Twarz z jeziora — to kolejny ważny argument w trwającej debacie o korzeniach sztuki figuralnej na Słowiańszczyźnie i o duchowości jej mieszkańców. Archeolodzy sugerują, że mamy do czynienia z wytworem miejscowym zarówno co do jego stylistyki, jak i kulturowości — i że jako taki wpisuje się w szeregi wachlarz słowiańskich praktyk magicznych, apotropaicznych i rytualnych.

NIEZWYKŁA BELKA

Jak wygląda i czym wyróżnia się sama belka? Oznaczona jest numerem



353 i pierwotnie stanowiła część wału obronnego grodu na Lednicy. Laboratorium dendrochronologiczne, czyli takie, które datuje zjawiska przyrodnicze, zabytki i znaleziska archeologiczne zawierające drewno — oszacowało rok ścięcia drzewa wykorzystanego do wykonania tego elementu na rok 967 (w przedziale czasu między 960 a 975 r.). A to oznacza, że belka jest w tym samym wieku lub nawet nieco starsza od niektórych części konstrukcji obronnych Ostrowa Lednickiego.

I najważniejsze: na jednej z powierzchni, w miejscu rozwidlenia konaru, widnieje twarz o bardzo realistycznych rysach: widoczne są oczy, nos, usta, a także charakterystyczny podbródek i owalna forma głowy. Wysokość twarzy wynosi około 12 cm, a szerokość 9 cm — co oznacza, że nie jest to miniaturkowa figurka, ale pełnowymiarowy element architektoniczny, którego funkcja wykraczała poza czysto konstrukcyjną.

CZYJA TA TWARZ?

Według autorów badań sposób opracowania drewna oraz ekspresja twarzy wskazują, że nie był to zwykły ozdobiak. Możliwe,

że przedstawienie miało znaczenie symboliczne jako wizerunek bóstwa, ducha opiekuńczego lub herosa strzegącego mieszkańców grodu. A może przodka lub legendarnego bohatera, który strzegł wyspy. Ostateczna interpretacja znaleziska pozostaje otwarta. W mitologiach wielu ludów pojawiają się herosi — istoty pośrednie między bogami a ludźmi, pomagające społeczności, ostrzegające przed zagrożeniami, patronujące rzemiosłu i obrzędowi. Nie jest wykluczone, że właśnie taka postać została utrwalona w drewnie przez słowiańskiego cieślę.

Z drugiej strony, możliwa jest bardziej przyziemna interpretacja — rzeźba jest po prostu inspirowana wyglądem kogoś znanego lub zwyczajną potrzebą ozdobienia elementu konstrukcyjnego. Jak jednak przekonują eksperci, takie racjonalne, świeckie podejście do rzeczywistości jest typowe dla XX i XXI wieku. W świecie wczesnośredniowiecznym granice między sacrum a profanum były o wiele bardziej płynne. Codziennosc była przesycona symboliką, a przedmioty użytkowe często miały drugie, duchowe znaczenie.

CZYLI MOŻE JEDNAK BÓG LUB HEROS

Pewnie nigdy nie poznamy postaci przedstawionej na belce zimienia. Pewnie nigdy nie dowiemy się, jaka była jej rola w wierzeniach mieszkańców Ostrowa Lednickiego. Na pewno wiemy jednak, że twarz wyrzeźbiona została z niezwykłą precyzją i troską o detal. I że szczęśliwie przetrwała ponad tysiąc lat, by dziś przemówić do nas z głębi wód Lednicy. W tym jednym fragmencie drewna zaklęta jest opowieść o świecie naszych przodków, w którym duchowość i codzienność były nierozłączne, a rzeźba była nie tylko formą artystycznego wyrazu, ale narzędziem ochrony, wiary i tożsamości.

DREWNO I JEGO MOC!

W kulturze materialnej Słowian figuralne przedstawienia antropomorficzne mogły być znacznie powszechniejsze, niż sugeruje to liczba zachowanych zabytków. Drewna wprawdzie było pod dostatkiem, ale szkodził w tym, że ulegało szybkiemu rozkładowi. Stąd tego typu obiekty przetrwały jedynie w wyjątkowych warunkach środowisku podmokłym czy podwodnym. Belka

z Jeziora Lednica doskonale zachowała się w osuwisku wału, jest więc unikatem o wyjątkowej wartości — i naukowej, i kulturowej.

Tego typu przedstawienia są znane z innych słowiańskich grodzisk i osad, gdzie znajdowano figurki, posągi i deski z twarzami ludzkimi i zwierzęcymi, osadzone w murach, ogrodzeniach, a nawet ścianach świątyń. Przykładem może być figurka zoomorficzna z Gniezna czy rzeźbione deski z Żółtego, Kołobrzegu, niemieckiego Ralswiku (pol. Ralów) czy Wrocławia.

Wyobrażenia podobne konkretnie do twarzy z Lednicy odkryto wcześniej m.in. w Wolinie, Nowogrodzie Wielkim i Starej Ładodze. Najbardziej zbliżonym stylistycznie zabytkiem jest czterotwarzowa figurka z Wolina, datowana na IX wiek, wykonana z podobnym uproszczeniem rysów, trójkątnym podbródkiem, prostym nosem, schematycznym ukazaniem oczu i brwi. Ta zgodność detali wzmacnia przypuszczenie, że belka lednicka reprezentuje lokalną tradycję artystyczną i duchową — a nie wcześniejsze sugerowane wpływy kultury skandynawskiej czy ruskiej.

KIEDY STANĘ TWARZĄ W TWARZ?

Jak ocenił dr Andrzej Kowalczyk, Dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy — eksponat zostanie zaprezentowany odwiedzającym placówkę po odpowiedniej konserwacji znalezionego elementu, w drugiej połowie 2026 roku. Dlaczego dopiero wtedy? Bo relikht musi najpierw uzyskać odpowiednią wilgotność — tak, by uniknąć pęknięcia drewna.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

KRETOWINY ŚWIECĄ PUSTKAMI

W Kretowinach, w gminie Morąg, obecnie jest w bardzo mało turystów, można powiedzieć, że prawie ich nie widać. Czyżby zła pogoda wystraszyła wczasowiczów?

Jak wyglądają dziś wakacje w Kretowinach? Turyści odmawiają kwatery albo skracają pobyt bądź zamawiają pokoje tylko na weekend.

— Takiej sytuacji jeszcze nie było — mówią właściciele kwater.

Nie mają z czego cieszyć się również restauratorzy. U nich też pustki. Turyści zaglądają do nich rzadko. Większość z nich przygotowuje posiłki sama w domkach.

— Kłapa totalna w tym roku — mówią właściciele restauracji, hoteli i domków. — Jeszcze czegoś takiego nie było. — Bardzo słaby był początek, ale już połowa lipca i nic nie wskazuje na to, że będzie lepiej, jak się pogoda nie poprawi — dodają.

Sami turyści, którzy przyjeżdżają od lat do

Kretowin też zauważają, że tak pusto to tu jeszcze nie było.

— Nie pamiętam, żeby tak mało ludzi było o tej porze roku — mówi pan Tomasz ze Śląska. — Przyjeżdżam tu od 20 lat i pierwszy raz widzę takie pustki.

— Ja wynajmowałem kwaterę w kompleksie domków i zawsze było tłoczno, a teraz jestem sam w jednym domku, a wokół mnie pusto — dodaje inny turysta z Łodzi. — Co to się stało? Pogody nie ma iludzie nie przyjechali. Większość chyba wyjechała zagranicę.

— Kretowiny „umierają” — mówi wczasowicz.

— Już drugi rok zauważyłem, że ludzi jest coraz to mniej. A w tym roku to sam jestem zaskoczony, że tak pusto.



Fot. Andrej Szczęsny

Jezioro Narie jest jednym z najczystszych w Polsce

Nie ma pogody i nie ma tłumów to może i dobrze dla tych, którzy mimo wszystko zdecydowali się na przyjazd do Kretowin, bo wreszcie będą mogli w spokoju wypocząć. Tłumy wczasowiczów, gwar kąpiących się, czasami w tym przeszkadzają. Z takiej sytuacji cieszą się właściciele domków, któ-

rzy przyjeżdżają do swoich posiadłości i mogą spędzić czas w spokoju. Ale i oni narzekają na pogodę.

— Przydałoby się trochę słońca, bo trochę zimno i mokro — przyznają spotkani na spacerze turyści. — Są z nami dzieci i dla nich ta pogoda to „masakra”. A po drugie, nie mamy już pomysłu co

z nimi robić. Szkoda, że miasto, albo przedsiębiorcy nie przewidują żadnych atrakcji w okresie wakacyjnym dla turystów w Kretowinach. Myślę, że to też przyciągnęłoby ludzi w to miejsce. Dużo ludzi wyjeżdża zagranicę, mówią, że jest taniej i pewna pogoda.

KRETOWINY I JEZIORO NARIE

Kretowiny to znany od lat turystyczny kurort nad jeziorem Narie. Na półwyspie kretowińskim znajdują się liczne ośrodki turystyczne, hotele i kempingi. Funkcjonują tu również wypożyczalnie sprzętu wodnego, baza nurkowa, szkoła windsurfingu. Kretowiny znane są dobrze turystom. Znajduje się tu plaża, molo, boisko do gry w siatkówkę, duży plac zabaw dla dzieci z atrak-

cjami. Mamy tu również ścieżki rowerowe i piękną promenadę wzdłuż jeziora Narie. Przy akwenie są trzy przystanie gdzie można wypożyczyć łódkę, rower wodny lub kajak, quady. Znajdziemy też restauracje, smażalnie ryb, cukiernię i sklepy spożywcze.

Kretowiny leżą nad jeziorem Narie, jednym z najpiękniejszych i największych jezior w regionie. O jego atrakcyjności decyduje głównie wyjątkowo bogata linia brzegowa (jezioro ma aż 19 wysp) oraz bardzo dobra przejrzystość wody (do 5. metrów). Są więc atrakcyjne nie tylko dla miłośników carawaningu i wędkarzy, ale również dla nurków, którzy w Nariach mogą schodzić pod wodę na głębokość 44 metrów.

WIESŁAWA WITOS

PROMOCJA



ZOSTAŃ NASZYM PATRONEM!



GAZETA OLSZTYŃSKA 139

PATRONITE

TWOJE WSPARCIE! MA ZNACZENIE!

15250tbp-c -G

ZIELONA TRANSFORMACJA EUROPEJSKICH KOLEI

Z OSTATNIEJ CHWILI! KOMISJA EUROPEJSKA WYBRAŁA 94 PROJEKTY TRANSPORTOWE, KTÓRE OTRZYMAJĄ PRAWIE 2,8 MLD EURO DOTACJI UE W RAMACH INSTRUMENTU „ŁĄCZĄC EUROPE” (CEF — CONNECTING EUROPE FACILITY). MODERNIZACJA KOLEI, ŚRÓDLĄDOWYCH DRÓG WODNYCH I SZLAKÓW MORSKICH W TRANSEUROPEJSKIEJ SIECI TRANSPORTOWEJ (TEN-T) NIE TYLKO POMÓŻE W LEPSZYM POŁĄCZENIU EUROPEJSKICH REGIONÓW I MIAST – Z PÓŁNOCY NA POŁUDNIE, ZE WSCHODU NA ZACHÓD, ALE TAKŻE ZWIĘKSZY KONKURENCYJNOŚĆ I ODPORNOŚĆ RYNKU WEWNĘTRZNEGO UE. CO ZYSKA POLSKA?

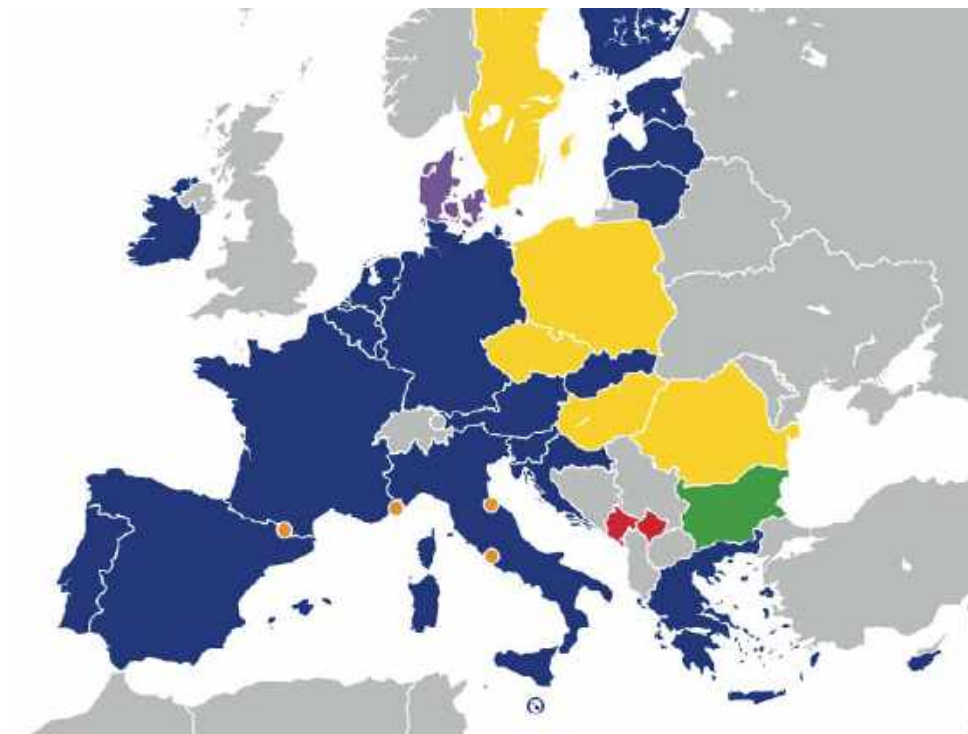
Największą część finansowania — 77% całości — otrzyma transport kolejowy, a inwestycje zostaną przeznaczone na znaczącą modernizację infrastruktury w całej sieci bazowej i rozszerzonej TEN-T, szczególnie w krajach objętych polityką spójności. Obejmuje to budowę Rail Baltica w regionie bałtyckim i Polsce oraz modernizację w Grecji i na Słowacji. Linie kolei dużych prędkości zostaną również rozbudowane w Czechach i Polsce.

Ponadto 32 projekty w 11 państwach członkowskich — w tym w Austrii, Niemczech, Włoszech i Polsce — wdrożą Europejski System Zarządzania Ruchem Kolejowym (ERTMS) w pociągach i na torach, co poprawi bezpieczeństwo kolei i interoperacyjność transgraniczną.

— Dzięki prawie 2,8 miliarda euro dofinansowania z UE realizujemy europejską obietnicę nowoczesnej, zrównoważonej i odpornej sieci transportowej — mówi Apostolos Tzitzikostas, unijny Komisarz ds. Zrównoważonego Transportu i Turystyki. — Te 94 projekty nie tylko zwiększą transgraniczną łączność i efektywność, ale także zwiększą konkurencyjność na całym kontynencie. Od Rail Baltica na północy, przez energię elektryczną pobieraną z lądu w naszych portach południowych, po bezpieczne sieci drogowe i inteligentniejszą Jednotę Europejską Przestrzeń Powietrzną — ta inwestycja stanowi fundament naszego Zielonego Ładu i naszej odporności geopolitycznej.

BARDZIEJ EKOLOGICZNE PORTY I WIĘKSZA ODPORNOŚĆ

UE inwestuje w szereg projektów mających na celu zmniejszenie wpływu transportu morskiego i śródlądowego na środowisko. Obejmuje to modernizację portów w Irlandii, na Cyprze, Malcie, w Chorwacji i Polsce, zapewniając im dostęp do energii elektrycznej pobieranej z lądu,



Waluta Euro w Europie

20 państw strefy euro: Austria, Belgia, Cypr, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Niemcy, Portugalia, Słowacja, Słowenia, Włochy i Chorwacja

- Bułgaria — państwo UE w systemie ERM II, bez klauzuli wyłączenia z przystąpienia do strefy euro
- Dania — państwo UE w systemie ERM II, z klauzulą wyłączenia obowiązku przystąpienia do strefy euro
- Czechy, Polska, Rumunia, Szwecja i Węgry — państwa UE niebędące w systemie ERM II, ale zobowiązanych do przystąpienia do strefy euro
- Andora, Monako, San Marino i Watykan — państwa niebędące w UE, stowarzyszone ze strefą euro
- Czarnogóra i Kosovo — państwa niebędące w UE, które przyjęły jednostronnie walutę euro

co pozwoli ograniczyć emisje pochodzące ze statków cumujących w porcie. Wsparcie zostanie również przeznaczone na budowę i modernizację wielozadaniowych łodołamaczy w Estonii, Finlandii i Szwecji w celu wzmocnienia bezpieczeństwa i odporności kabli podmorskich, zgodnie z najnowszym planem działania UE. We Francji i Hiszpanii zostaną wdrożone cyfrowe systemy zarządzania ruchem, aby poprawić bezpieczeństwo i wydajność żeglugi morskiej bliskiego zasięgu oraz zmniejszyć zatory.

W przypadku śródlądowych dróg wodnych, Francja będzie świadkiem modernizacji na Renie, a w Belgii będzie kontynuowana digitalizacja transportu wodnego.

INTELENTNIEJSZE I BEZPIECZNIEJSZE SIECI TRANSPORTOWE

W transporcie drogowym bezpieczne parkingi zostaną zbudowane lub zmodernizowane w 10 państwach członkowskich, w tym w Niemczech, Francji, Włoszech i Rumunii. Projekty będą również wspierać wdrażanie współpracujących inteligentnych systemów transportowych (C-ITS), poprawiając bezpieczeństwo na drogach i płynność ruchu, szczególnie na obszarach miejskich.

Projekty zarządzania ruchem lotniczym będą nadal przyczyniać się do rozwoju Jednoty Europejskiej Przestrzeni Powietrznej, tworząc bezpieczniejszy, bardziej wydajny i zrównoważony system lotniczy. Pozwoli to na zmniejszenie zatorów komunikacyjnych, obniżenie emisji i poprawę ogólnego komfortu podróży lotniczych.

Mobilność miejska również odniesie korzyści, dzięki finansowaniu przygotowań do budowy lub modernizacji multimodalnych węzłów pasażerskich w takich miastach jak Leuven (Belgia), Norrköping (Szwecja), Nicea i Marsylia (Francja) oraz Bolzano (Włochy). Węzły te zapewnią płynne połączenia

między różnymi środkami transportu, ułatwiając poruszanie się po miastach.

STRATEGICZNE I SOLIDARNE INWESTYCJE

UE kontynuuje swoje wysiłki na rzecz wzmocnienia Szlaków Solidarności UE-Ukraina, realizując projekty mające na celu poprawę połączeń kolejowych i przejść granicznych między Słowacją a Ukrainą oraz między Rumunią a Mołdawią. Wsparcie UE pomoże Ukrainie w przyjęciu standardowego unijnego rozstawu szyn, co ułatwi płynny transgraniczny ruch kolejowy i pobudzi handel regionalny.

Dodatkowo UE wesprze jeden projekt mający na celu poprawę dostępności i odporności infrastruktury w regionie Arktyki, zapewnienie bezpiecznych szlaków dostaw i rozwój infrastruktury podwójnego zastosowania, odpornej na skutki zmian klimatu.

KOLEJNE KROKI

2 lipca br. Komitet CEF zatwierdził listę 94 wybranych projektów. Komisja formalnie przyjmie teraz decyzję o wyborze, a CINEA rozpocznie przygotowywanie dla wybranych projektów. Oczekuje się, że umowy te zostaną sfinalizowane do października 2025 r. Wyniki mają obecnie charakter tymczasowy i staną się oficjalne dopiero po przyjęciu przez Komisję odpowiedniej decyzji o przyznaniu dotacji.

KONTEKST

94 projekty zostały wybrane z puli 258 wniosków złożonych w ramach ostatniego naboru wniosków, który zakończył się 21 stycznia 2025 r. Finansowanie UE dla tych projektów zostanie zapewnione w formie dotacji, które służą do współfinansowania

całkowitych kosztów kwalifikowalnych projektu. Program CEF Transport na lata 2021–2027 dysponuje całkowitym budżetem w wysokości 25,8 mld euro. Jest on dostępny do finansowania projektów we wszystkich państwach członkowskich UE, a także na Ukrainie i w Mołdawii — dwóch krajach stowarzyszonych CEF. W obecnym naborze 95% tego budżetu zostało już przydzielone.

Od momentu uruchomienia w 2014 r. instrument „Łącząc Europę” wsparł 1861 projektów (w tym 94 projekty w bieżącym naborze) o łącznej wartości 47,34 mld euro w sektorze transportu.

A TYMCZASEM...

Bułgaria właśnie ogłosiła gotowość do wprowadzenia euro od 1 stycznia 2026 r. W związku z czym Rada UE podejmuje ostatnie kroki — 8 lipca przyjęła trzy ostatnie akty prawne wymagane do wprowadzenia Bułgarii do strefy euro 1 stycznia 2026 r. Zakończy to proces, dzięki któremu Bułgaria stanie się 21. członkiem strefy euro i będzie mogła korzystać ze wspólnej waluty UE, euro, od przyszłego roku.

— Od dziś Bułgaria jest 21. członkiem strefy euro. Stanowi to ukoronowanie gruntownego procesu akcesyjnego Bułgarii, obejmującego rygorystyczną analizę i intensywne przygotowania. Serdecznie gratuluję Bułgarii i narodowi bułgarskiemu tego ogromnego osiągnięcia — uważa Stephanie Lose, duńska minister ds. gospodarki.

Jeden z trzech aktów prawnych ustala kurs wymiany euro na lew bułgarski na 1,95583 lewa za 1 euro. Odpowiada to aktualnemu kursowi centralnemu lewy w mechanizmie kursowym ERM II.

OPRAC. MMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO

Czwartek, 17 lipca

SUPERMAN / dubbing: 11:10, 12:20, 15:10, 18:10
SUPERMAN / napisy: 14:10, 17:10, 20:10, 21:10
BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 10:00, 11:50, 13:00, 14:30, 16:00
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:15, 11:50, 13:15, 16:15, 19:15
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 14:40, 17:35, 20:30, 21:30
F1 / napisy: 13:40, 17:00, 20:20, 21:00
JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:00, 13:15, 16:00, 18:45
LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:50, 13:20, 15:50
HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 9:45, 11:40, 12:45, 17:05
ELIO / familijny / dubbing: 10:00, 14:45
ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:20, 11:30
BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 19:05
FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE
JEST METODA / napisy: 21:40
MATERIALIŚCI / napisy: 18:20, 21:40
28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 17:25
DRUGI AKT / napisy: 20:00

REPERTUAR HELIOS

Czwartek, 17 lipca

SUPERMAN / dubbing: 11:00, 15:30, 17:00
SUPERMAN / napisy: 14:00, 18:30, 19:30, 20:30
BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 10:50, 14:10
PEWNEGO RAZU W PARYŻU / napisy: 19:45
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:30, 11:30, 13:30, 14:30, 17:30
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 16:30, 20:00
F1 / napisy: 12:30, 16:00, 18:15, 19:15
JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:00, 13:10, 15:15, 17:15
LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:40, 12:45
ELIO / familijny / dubbing: 10:00, 12:20
HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:15, 12:10, 15:45
BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 20:15
28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:15
MATERIALIŚCI / napisy: 14:40
FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE
JEST METODA / napisy: 21:30

REPERTUAR AWANGARDA

Czwartek, 17 lipca

Niech płonie - prod. Hiszpania: godz. 17.45
Pewnego razu w Paryżu - prod. Francja, Belgia: godz. 17.45
Dziewczyna z Kolonii - prod. Niemcy, Polska: godz. 18.00
Follemente. W tym szaleństwie jest metoda - prod. Włochy: godz. 19.30
Wielkie piękno - prod. Włochy, Francja: godz. 20.00
Wakacyjne remanenty: Bogini Partenope - prod. Włochy, Francja: godz. 20.00

17 lipca

Koncert „Ave Maria. Sztuka modlitwy”
Lidzbark Warmiński

Wystąpią: HANNA ZAJĄCZKIEWICZ (sopran liryczny) i MARCIN MACKIEWICZ (fortepian). Koncert poświęcony będzie wykonaniom kompozycji inspirowanych tekstem Ave Maria



Fot. mat.pras.

– arcydzieł muzyki różnych epok. Program obejmujący kompozycje od baroku po wiek XX, ukaże bogactwo stylów i środków wyrazu muzyki sakralnej. Dźwięki fortepianu połączą się z sopranowym wokalem tworząc niezwykłą atmosferę sprzyjającą kontemplacji piękna muzyki i sztuki dawnych mistrzów. Wejdźmy, wraz z artystami w świat nut i modlitwy.
Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

17 lipca

Dni Folkloru: Koncert Wronki, Turcja, Indonezja, Serbia, Kolumbia
Olsztyn

W przestrzeni Starego Miasta i Amfiteatru im. Czesława Niemena zobaczymy zespoły m.in. z Gwinei, Indonezji, Kolumbii, Serbii, Turcji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Węgier i oczywiście z Polski! Inauguracyjny korowód przejdzie barwną falą spod Wysokiej Bramy do Amfiteatru, otwierając dni pełne muzyki, rytmu, emocji i międzykulturowych spotkań. A miłośników polskiej tradycji zapraszamy szczególnie na XXXI Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „Warmia 2025” – wspaniałe widowisko, w którym najlepsi tancerze z całej Polski zaprezentują piękno i elegancję narodowych tańców – od mazura po kujawiaka.
Godz. 18.00, Amfiteatr im. Cz. Niemena, ul. Zamkowa 1.

17 lipca

Lato z Musiconem – interaktywny koncert edukacyjny
Olsztyn

Interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzą się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności. Podczas około godzinnego spotkania, uczestnicy poznają wyjątkowe brzmienie Musiconu, będą eksperymentować z dźwiękiem i rytmem, poznają podstawy komponowania i improwizacji, stworzą własne muzyczne utwory, nauczą się pracy w grupie i wyrażania emocji poprzez muzykę.
Godz. 10.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska (sala kameralna), ul. Głowackiego 1.

17 lipca

Wernisaż fotografii Agaty Kurczak – Podróż zupełnie nieidealna
Olsztyn

Cafe Szczęście, które wie, jak witać ludzi winem i dobrą energią, zaprasza na wernisaż fotografii Agaty Kurczak – osoby, której dusza karmi się podróżami. Tym razem: sześć stanów USA, miasta i bezdroża, chaos i zachwyty, kadr robione po swojemu. Kolorowe, emocjonalne, czasem zaskakująco zwyczajne – prawdziwe. To nie jest wystawa „na dyplom”, to uczta dla oczu i zmysłów.
Godz. 18.00, Cafe Szczęście, ul. Pieniężnego 5.



17 lipca

Tadeusz Drozda – Paros Tadkiem przez życie!
Czyli Tadeusz Drozda Show.
Olsztyn

To już 50 lat na estradzie i w telewizji. Pełne trzy pokolenia. Spotykam na ulicy tych, którzy oglądali „Śmiechu warte”, takich co tęsknią za „Herbatką u Tadka” czy też miłośników „Dyżurnego Satyryka Kraju” (teraz do obejrzenia na YOUTUBE). Te lata to też ogromna ilość występów kabaretowych, setki napisanych monologów i piosenek. Zrobiłem remanent i powybieierałem teksty, które choć są z różnych lat, dalej bawią, śmieszą i zmuszają do refleksji. Nieraz widzący mają dylemat, czy tekst jest z roku 1988, czy może powstał przedwcześniej. Proponuję zabawę: „Od PRL-u do...” no właśnie.
Godz. 19.00, Nowa Scena Mirka Mastalerza – Salon Pianin i Fortepianów „Planoforte”, ul. Gietkowska 10.

17 lipca

Siewcy / Czas Burz
Olsztyn

Burze, których częścią jesteśmy – warsztaty z psychologiem i aktywistą klimatycznym Przemkiem Siewiorem
Godz. 18.00, Zajezdnia Trolejbusowa i okolice, ul. Knosały 3b.

18 lipca

29. Dni Biskupca
Biskupiec

W programie:

» **10:00** - Dni Otwarte BTŻ - Plaża Słoneczny Brzeg
 » **12:00** - Plenerowy Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Biskupca - Park przy BDK XIV MIĘDZYNARODOWE ŚWIĘTO POLKOLORU
 » **16:00** - Przemarsz korowodu ulicami miasta stadion miejski - amfiteatr miejski

» **17:00** - Występy grup folklorystycznych: Węgojska Strużka, Turcja, Węgry, Gwinea, USA, Kolumbia - amfiteatr miejski
 » **18:00** - Konkurs latawców - stadion miejski

18 lipca

Święto Policji KMP w Olsztynie
Olsztyn

W programie:

- **12:00** - msza św. w Sanktuarium Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej
 - **13:00** - uroczysty apel na placu przy ul. Kościelnej 17.

18 lipca

Dni Folkloru: Polonez, finały konkursu i koncert grupy z Indonezji
Olsztyn

W przestrzeni Starego Miasta i Amfiteatru im. Czesława Niemena zobaczymy zespoły m.in. z Gwinei, Indonezji, Kolumbii, Serbii, Turcji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Węgier i oczywiście z Polski! Inauguracyjny korowód przejdzie barwną falą spod Wysokiej Bramy do Amfiteatru, otwierając dni pełne muzyki, rytmu, emocji i międzykulturowych spotkań. A miłośników polskiej tradycji zapraszamy szczególnie na XXXI Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „Warmia 2025” – wspaniałe widowisko, w którym najlepsi tancerze z całej Polski zaprezentują piękno i elegancję narodowych tańców – od mazura po kujawiaka.
Godz. 17.30, Amfiteatr im. Cz. Niemena, ul. Zamkowa 1.

18 lipca

MOJO
Olsztyn

Mojo to nowy, 5-osobowy skład z Trójmiasta, grający przyprawiającą o zawrót głowy, wysokoprocentową mieszankę tradycyjnych amerykańskich brzmień z nowoczesną, polską zadziornością. Zespół czerpie inspiracje z rytmów, które królowały niegdyś na najlepszych, dzikich imprezach, tworząc wyjątkowe połączenie między muzykami a publicznością. Mojo łączy ze sobą wpływy muzyki Cajun, Soul'u i Rhythm'n'bluesa – to brzmienia, które trzęsły posadami klubów tanecznych i zadmionych salonów amerykańskiego południa od Memphis po nowy Orlean – z tradycyjnymi akcentami zapożyczonymi między innymi z polskiego folkloru. Hipnotyczny groove, wpadające w ucho rify i niesamowita chemia między muzykami to przepis na niezapomniany wieczór.
Godz. 20.00, Galeria Sowa, Scena plenerowa, ul. Zamkowa 2.

19 lipca

29. Dni Biskupca
Biskupiec

W programie:

» **8:00** - Zawody spinningowe o Puchar Burmistrza Biskupca - Jezioro Dadaj

» **9:00** - Turniej piłki nożnej o Puchar Burmistrza Biskupca - stadion miejski
» **9:30** - Singlowy turniej tenisa ziemnego open o Puchar Burmistrza Biskupca - korty Neotherm
» **10:00** - Dzień otwarty strzelnicy SKS Gryf Biskupiec - strzelnica SKS Gryf
» **11:00** - Regaty żeglarskie o Puchar Burmistrza Biskupca - Jezioro Dadaj
PLAC APELOWY W BYŁEJ JEDNOSTCE WOJSKOWEJ
» **15:00** - Rodzinna strefa rozrywki. Kino 9D. Stanowiska promocyjno-handlowe i gastronomiczne
» **16:00** - The Clown Circus Show Ruphert & Rico Cyrkowe Igraszki
» **18:00** - Koncerty:
- Biskupieckie Talenty
- Chór Hubal Harmony 2.0
- Rui Carlos Ferreira
- Ex-Bad Boys Blue
- Oskar Cymś
- Skolim

19 lipca
XI Rodzinny Piknik Lotniczy
w Gryźlinach
Ładowisko w Gryźlinach
gm. Stawiguda

W programie:
» **12:00** - wystawa naziemna, loty widokowe, strefa rozrywki, strefa gastronomiczna
» **16:15** - blok pokazów lotniczych: ultralekkie statki powietrzne, samoloty zabytkowe, zrzut „bomby” wodnej z Dromadera, skoki spadochronowe
» **17:00** - oficjalne otwarcie XI Rodzinnego Pikniku Lotniczego
» **17:30** - blok pokazów lotniczych „Siła Kobiecych Skrzydeł”:
- Wiktoria Kozioł Extra 300
- Anna Poręba - PZL 104 Wilga
- Anna Hupert - PA38
- Majka Kizinkiewicz - 3Xtrim,
- Anna Maria Mbayo - SD-4 Viper
» **20:00** - wieczorny blok pokazów lotniczych:
- Jurgis Kairys
- Norbert Kasperek
- grupa akrobacyjna ANBO Aerobatic
- Dominik Motoła - BushCat Demo
» **21:30** - widowisko „Światło i dźwięk”

19 lipca
Festiwal Wioska Teatralna
w Węgajtach
Węgajty



Program festiwalowy:
» **18.00** – Milczenie Tristana. Pokaz końcowy Innej Szkoły Teatralnej, podsumowanie pracy IST 2025 (tytuł roboczy).
» **21.00** – Inna Szkoła Teatralna 2025. Pokaz dokumentacji

19 lipca
Dni Folkloru: Koncert zamknięcia
Olsztyn

W przestrzeni Starego Miasta i Amfiteatru im. Czesława Niemena zobaczymy zespoły m.in. z Gwinei, Indonezji, Kolumbii, Serbii, Turcji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Węgier i oczywiście z Polski! Inauguracyjny korowód przejdzie barwną falą spod Wysokiej Bramy do Amfiteatru, otwierając dni pełne muzyki, rytmu, emocji i międzykulturowych spotkań. A miłośników polskiej tradycji zapraszamy szczególnie na XXXI Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „Warmia 2025” – wspiane widowisko, w którym najlepsi tancerze z całej Polski zaprezentują piękno i elegancję narodowych tańców – od mazura po kujawiaka.
Godz. 16.00, Amfiteatr im. Cz. Niemena, ul. Zamkowa 1.

19 lipca
Mistrzostwa i Puchar Polski Pit Bike
Off-Road, runda III
Olsztyn



Mistrzostwa i Puchar Polski Pitbike Off-Road YCF MRF KAYO – po raz pierwszy w Olsztynie! Tor w Olsztynie to ekscytująca nowość na mapie ogólnopolskiego cyklu – miejsce z ogromnym potencjałem, które może zaskoczyć nawet doświadczonych riderów. Już 19 i 20 lipca karty zostaną odkryte! Tor w Olsztynie po raz pierwszy stanie się areną rywalizacji najlepszych zawodników Pit Bike w kraju. Lokalni organizatorzy, zadbali nie tylko o bezpieczeństwo, ale i o to, by nie zabrakło sportowych wyzwań. -Zdradzę, że jest to obiekt, który zdecydowanie zostawia wrażenia. Dzieje się sporo, mamy: zjazdy, podjazdy, muldy, skoki, szybkie zakręty, piaskowe zakręty, odcinki, po których można się wspinać i takie, na których można rozwinąć prędkość. Cały tor ma blisko 900 metrów i zapewni niezapomniane przeżycia dla wszystkich zawodników. Będzie wyzwaniem, ale i ciekawym doświadczeniem-podkreśla prezes Motoklubu Olsztyn, Maciej Szczuciński.
Godz. 11.30, Tor motocrossowy Olsztyn.

20 lipca
XI Rodzinny Piknik Lotniczy
w Gryźlinach
Gryźliny

W programie:
» **10:30** - blok pokazów lotniczych
» **12:00** - blok pokazów lotniczych „Siła Kobiecych Skrzydeł”:
- Wiktoria Kozioł - Extra 300
- Anna Poręba - PZL-104 Wilga
- Majka Kizinkiewicz - 3Xtrim
- Anna Maria Mboyo - SD-4 Viper
- Anna Hupert - PA38
- Maria Muś - Bölkow Bo 105
» **13:00** - przelot historycznych odrzutowców Lim-2 i SBLim-2 z Fundacji „Eskadra”
» **13:45** - blok pokazów lotniczych:
- Jurgis Kairys

- Artur Kielak
- grupa akrobacyjna ANBO Aerobatic
- Formation Team Niebergall i inni
» **18:00**- Koniec pokazów lotniczych
Godz. 10.30, Ładowisko w Gryźlinach
gm. Stawiguda.

20 lipca
29. Dni Biskupca
Biskupiec

W programie:
» **11:00** - Regaty żeglarskie o Puchar Burmistrza Biskupca
» **12:00** - Grand Prix Biskupca
- Bieg Południowy - stadion miejski
» **13:00** - Relaks na plaży
- plaża Słoneczny Brzeg
- pokaz modeli pływających
- piana party, animacje taneczne
- animacje, dmuchańce, Taka Impreza
- Kino 9D, Dj Głazek.
Godz. 11.00.

20 lipca
Festiwal Wioska Teatralna
w Węgajtach
Węgajty

Program festiwalowy:
— **17.00** – Tribute to Nadzieja. Performans Joanny Sarneckiej oraz otwarcie jej instalacji Dom. Próba rekonstrukcji nawiązującej do doświadczeń ludzi, którzy byli zmuszeni do opuszczenia swoich domów.
— **18.00** – Raz dwa trzy – płoniesz ty! Spektakl grupy Rozkwity (Chojnów) z Karoliną Rosocką.
— **20.00** – Otwarcie festiwalu na jonkowskich „Błoniach”. Koncert z udziałem Ani Brody, Jana „Honzy” Mrázka, Joanny Sarneckiej i duetu Erdmute i Wacława Sobaszków i innych.
— **21.00** – K/O/S – Premiera Teatru 3.5, pokaz plenerowy na „Błoniach”. Reżyseria Marek Kurkiewicz.
Godz. 17.00, Teatr Węgajty | Węgajty 18, gm. Jonkowo.

20 lipca
OBO: Koncerty w Parku Jakubowo
Olsztyn

Wystąpi NorBirds.
Grupa NorBirds powstała jesienią 2023 roku w wyniku spotkań towarzyskich w knajpie w Pluskach. Zespół gra polską muzykę barową, piosenkę turystyczną, poezję śpiewaną, pieśń żeglarską i wiele innych, skupiając się głównie na dawno zapomnianych lub nigdy nie poznanych utworach polskich artystów.
Godz. 18.00, Scena w Parku Jakubowo, Zatorze.

20 lipca
XLVII Olsztyńskie
Koncerty Organowe
Olsztyn

Wystąpią: Jan Bokszczanin (Legionowo)
– organy i Jarosław Bester (Kraków)
– akordeon
W programie:
* Krzysztof Komeda (1931–1969)
– Dwaj ludzie z szafą
– Jutro premiera
* Astor Piazzola (1921–1992)
– Oblivion
– Marian Sawa (1937-2005)
– Suita na akordeon i organy
* Jan Duszyński (1976) Kielce John Zorn (1953)
– Tehom, Tufiel, Rigal, Diniel, Matafiel.

MUZEUM WARMII I MAZUR
W OLSZTYNIE
Wystawy stałe
wtorek-niedziela 9.00-16.00
poniedziałek – nieczynne

Mikołaj Kopernik mieszkaniac olsztyńskiego zamku
Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astronomiczną - jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabuł medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

DOM „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”
wtorek-niedziela 9.00-16.00
poniedziałek – nieczynne

„Gazeta Olsztyńska” (1886-1939)
Ekspozycja pokazuje historię wydawnictwa, sylwetki jego twórców oraz poruszaną na łamach pisma problematykę – historię polskiej Warmii. Na wystawie można obejrzeć unikatowe egzemplarze pisma, dokumenty i zdjęcia, elementy wyposażenia zecerni oraz maszyny drukarskie. Szczególnie cenna jest jedyna ocalała, po całkowicie zniszczonym przez Niemców wydawnictwie, pamiątka – kilkadziesiąt drukarskich czcionek. Zmodernizowana ekspozycja wzbogacona została o nowe wątki tematyczne, między innymi opinie czytelników o roli i znaczeniu pisma w kształtowaniu ich postaw życiowych. Nowa aranżacja wystawy jest stylizowana na starą drukarnię.
Olsztyn. Szkice do dziejów miasta
Głównym tematem prezentacji są ludzie, którzy swym życiem oraz działalnością miasto i jego historię tworzyli, a także osoby wybitne i znane, dla których Olsztyn był miejscem urodzenia. Na ekspozycji zobaczyć można pamiątki i dokumenty związane z Janem z Łajs, Mikołajem Kopernikiem, Łukaszem Dawidem, Albertem Nowiejskim, Michałem Bartolomowiczem, Janem Krzysztofem Geese, Piotrem Poleskim, Janem Antonim Blankiem, Erichem Mendelsohnem, Feliksem Nowowiejskim, Marią Zientarą-Malewską, Emilią Sukertową-Biedrawiną, Eugenią Śnieżko-Szaflagową, Henrykiem Panasem, Andrzejem Wakarem, Marianem Bublewiczem i Tadeuszem Nowakowskim.
Przyznając się do polskości. Szkoły polskie na Warmii i Mazurach (1929-1939)
Wystawa ukazuje rolę szkół w kształtowaniu oraz podtrzymywaniu polskiej tożsamości i świadomości narodowej.
Okna historii. W 130-lecie powstania „Gazety Olsztyńskiej” (1886-1939)
Plenerowa wystawa fotograficzna Okna historii przygotowana została z okazji przypadającej 16 kwietnia 2016 r. 130. rocznicy ukazania się pierwszego numeru niezwykle zastrzeżonej dla historii polskiej Warmii, „Gazety Olsztyńskiej”. We wnękach okiennych Muzeum Domu „Gazety Olsztyńskiej” – w latach 1920–1939 siedziby wydawnictwa pisma – umieszczono dwanaście zdjęć prezentujących siedzibę gazety oraz wnętrza zecerni z lat 20/30 ubiegłego wieku, założycieli i redaktorów gazety, a także członków rodziny Pieniężnych, dla których dom na obecnym Targu Rybnym był domem rodzinnym.

STAROSTA OLSZTYŃSKI
WÓJT GMINY STAWIGUDA
zapraszają na

TO BILET.PL

BILETY



XI Rodzinny piknik lotniczy w Gryźlinach

19-20 lipca 2025

sob. 12:00-22:00 / niedz. 10:00-18:00

Lądowisko Gryźliny

SOBOTA

12:00 Wystawa naziemna, loty widokowe, strefa rozrywki, strefa gastronomiczna

16:15 Blok pokazów lotniczych

Ultra lekkie statki powietrzne, samoloty zabytkowe,
zrzut „bomby” wodnej z Dromadera, skoki spadochronowe i inne atrakcje

17:00 Oficjalne otwarcie XI Rodzinnego Pikniku Lotniczego

17:30 Blok pokazów lotniczych: „Siła Kobietych Skrzydeł”

Wiktoria Kozioł – Extra 300, Anna Poręba – PZL-104 Wilga, Anna Hupert – PA38

Majka Kizinkiewicz – 3Xtrim, Anna Maria Mbayo – SD-4 Viper

20:00 Wieczorny blok pokazów lotniczych

Jurgis Kairys, Norbert Kasperek, grupa akrobacyjna ANBO Aerobatic,
Dominik Motoła – BushCat Demo

21:30 – 22:00 Widowisko „światło i dźwięk”

Niedziela

10:30 Blok pokazów lotniczych

12:00 Blok pokazów lotniczych: „Siła Kobietych Skrzydeł”

Wiktoria Kozioł – Extra 300, Anna Poręba – PZL-104 Wilga,
Majka Kizinkiewicz – 3Xtrim, Anna Maria Mbayo – SD-4 Viper,
Anna Hupert – PA38, Maria Muś – Bölkow Bo 105

13:00 Przelot historycznych odrzutowców Lim-2 i SBLim-2 z Fundacji „Eskadra”

13:45 Blok pokazów lotniczych

Jurgis Kairys, Artur Kielak, grupa akrobacyjna ANBO Aerobatic,
Formation Team Niebergall i inni

18:00 Koniec pokazów lotniczych

Pokazy komentuje Witold „Toyo” Sokół

Wydarzenie jest współfinansowane ze środków
samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Rodzinną strefą rozrywki

Food trucki

Kortosfera i strefa edukacyjna

Pokazy sprzętu wojskowego

**Pociągami
na Piknik**
Olsztyn Główny – Gryźliny

www.pikniklotniczygryzliny.pl

ANNA NOWAKOWSKA AN-CYK FOTOGRAFIA

Organizatorzy



POWIAT
OLSZTYŃSKI

I ❤️ STAWIGUDA

Patronat honorowy



WOJEWÓDZA
WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ
Radosław Król



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
Marcin Kuchciński

Partnerzy Srebrni



#gen Warmii i Mazur

PANSA
Publiczna Agencja Zintegrowanych Usług

Partnerzy



Administratorem danych osobowych (wizerunku) uczestników wydarzenia jest Starosta Olsztyński, pl. Bema 5, 10-516 Olsztyn. Dane osobowe będą przetwarzane w celu promocji Powiatu Olsztyńskiego poprzez fotografowanie i publikację zdjęć na stronach internetowych, w mediach społecznościowych oraz w prasie. Podstawą przetwarzania danych osobowych jest zgoda (art. 6 ust. 1 lit. a RODO). Udział w wydarzeniu jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych. Szczegółowe informacje: www.bip.powiat-olsztynski.pl.

PISA BARCZEWO SZYKUJE SIĘ DO SEZONU

PILKA NOŻNA Pisa Primavera Barczewo szykuje się do sezonu IV ligi. Podopieczni Michała Kraszewskiego utrzymanie wywalczyli w rozgrywkach poprzez baraże, a teraz mają za sobą już dwie gry kontrolne. W zespole doszło do zmian kadrowych.



W sparingu Pisa Barczewo przegrała 0:3 ze Stomilem Olsztyn

Pisa ostatni sezon IV ligi zakończyła na 12. miejscu. To spowodowało, że musiała zagrać w barażach z Ossą Biskupiec Pomorski. Ekipa z Barczewa z tej batalii wyszła zwycięsko, wygrywając dwukrotnie z rywalami (2:1 u siebie i 3:0 na wyjeździe). Dzięki temu może teraz myśleć o nowym czwartoligowym sezonie, w którym jednak Pisa chce uniknąć nerwowej końcówki.

W zeszłym tygodniu zespół rozpoczął przygotowania do sezonu. Pisa rozegrała już też dwie gry kontrolne: 3:2 z DKS Dobrze Miasto i 0:3 ze Stomilem Olsztyn.

- Dla nas to była bardzo cenna jednostka treningowa - mówił po meczu z olsztyńskim klubem Michał Kraszewski, trener Pisy. - Tak sobie to zaplanowaliśmy, żeby wtorkowy trening poświęcić na grę kontrolną, nic lepszego nie mogło się dla nas wydarzyć na tym etapie przygotowań. Widać było dużo jakości w grze Stomilu i kontroli nad piłką w pierwszej części meczu. Tego się spodziewaliśmy. Trochę szkoda straconych goli, bo mogliśmy się lepiej zachować przy pierwszej czy drugiej bramce. W drugiej połowie zaprezentowaliśmy

się lepiej, ale Stomil grał już wtedy drugim garniturem. W nowym sezonie w barwach Pisy zobaczymy Wiktora Bojarowskiego, który ostatni sezon spędził w Olimpii Olsztynek. Do zespołu dołączył także Igor Koć, który w sparingu z DKS strzelił dwa gole. Piłkarz ten ostatnio grał w IV-ligowym Sokole Ostróda.

W Pisie nie zagra natomiast Jakub Bałdyga, który ponownie zdecydował się na przejście do Stomilu. To spore osłabienie, bo Bałdyga poważnie stanowił o sile ofensywnej zespołu z Barczewa. W zeszłym sezonie strzelił 10 goli w 14. spotkaniach. Bramek dla Pisy nie będzie już strzelał także Krystian Oleszko, poza tym nie wiadomo, czy w klubie z Barczewa zostanie obrońca Patryk Czarnota, który ma ofertę ze Stomilu.

Pisa zagra jeszcze dwie gry kontrolne z Tęczą Biskupiec Naki Olsztyn. W pierwszej rundzie Wojewódzkiego Pucharu Polski podopieczni Michała Kraszewskiego zmierzą się z GKS Kozłowo. Natomiast na początku sierpnia Pisa rozgrywkę ligową rozpocznie od domowego meczu z Granicą Kętrzyń.



JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

GRUBER 3,2m, talerzówka pół-zawieszana 2,8m, wał posiewny hydraulicznie składany 6,2m Vaderstad, przewracarko zgrabniarka - sprzedam, tel. 604-147-688, tel. 698-703-449.

PLUG Overum trzy i czterokobowy zagonowy, opryskiwacz zawieszany 1000L - 16m, podajnik zbożowy 12m, suszarnia do zboża, gruber 3,5m - sprzedam, tel. 604-147-688, tel. 698-703-449.

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Szukasz Klientów?
tel. **885 998 201**
GAZETA OLSZTYŃSKA.



340-314190br-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 lipca 2025 r. odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana
Mama, Siostra, Babcia i Prababcia

ś. † p. Daniela Grygorowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 lipca 2025 r. (piątek) o godz. 11.00 odprawieniem mszy św. żałobnej w kościele pw. Jana Chrzciciela w Jonkowie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej. Pograżona w bólu i żałobie Rodzina

840250pb1-a-M

Rodzinie i Bliskim
z powodu śmierci
Krzysztofa Sierpnia

wyrazy współczucia
składają Dyrekcja Michelin Polska
wraz ze współpracownikami

839250pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 lipca 2025 r. odszedł z tego świata
Nasz Ukochany Mąż i Tata

Krzysztof Grzegorz Sierpień

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
19 lipca 2025 r. (sobota) o godz. 14:30 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej 9B w Olsztynie.

Żegnamy go z miłością.

Pograżone w smutku Beata, Ania i Karolina

835250pb1-a-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-M

Farmański
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

7250tpb-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190pb1-C-340-M

NAGROBKI POJEDYNCZE • NAGROBKI PODWÓJNE
• NAGROBKI URNOWE • RZEŻBY

Oryginalne i wytworne nagrobki, eleganckie
oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełniają wygląd nagrobka.

Do każdego zlecenia
podchodzimy indywidualnie
i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
Zadowolenie klienta
to podstawa, stawiamy je sobie
jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9

Dobre Miasto,
ul. Wojska Polskiego 30a

Pastęki, ul. Sprzymierzonych 15

Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl

484250trb-d-M



312250trb-d-M

DALEKA WYPRAWA DO KAZACHSTANU

PIŁKA NOŻNA Legia zmierzy się dzisiaj na wyjeździe z FK Aktobe w rewanżowym meczu pierwszej rundy eliminacji Ligi Europy. W ubiegłym tygodniu warszawianie wygrali 1:0. Aby awansować do fazy ligowej, muszą wyeliminować aż czterech rywali.

W ubiegłym tygodniu w Warszawie na ławce trenerskiej gospodarzy zadebiutował rumuński trener Edward Iordanescu, a legioniści rozegrali pierwszy oficjalny mecz w sezonie 2025/26. W nieszczęśliwym stylu zdołali pokonać FK Aktobe po bramce Ormianina Waha-na Biczachczjana.

W niedzielę warszawianie wygrali też drugi mecz o stawkę - pokonali w Poznaniu Lecha 2:1 i sięgnęli po krajowy Superpuchar. - Prowadząc 2:0 moi zawodnicy, trochę też pod-

świadomie, chcieli pilnować wyniku. Zdawałem sobie sprawę, że może nam zabraknąć energii. Wczwartek czeka nas kolejny ważny mecz i dla nas było ważne, aby zagrać dobre spotkanie i postarać się zdobyć ten puchar - ocenił później Iordanescu.

TYMCZASEM DRUŻYNA Z KAZACHSTANU JEST W PEŁNYM RYTMIE MECZOWYM, BO TAMTEJSZA EKSTRAKLASA RYWALIZUJE W SYSTEMIE WIOSNA-JESIEŃ. PO 16 SPOTKANIACH MA



Fot. PAP / Jakub Kaczmarczyk

Bramkarz Legii Kacper Tobiasz w meczu o Superpuchar z Lechem Poznań

32 PUNKTY I ZAJMUJE CZWARTE MIEJSCE W TABELI.

W Aktobe goście będą musieli radzić sobie m.in. bez Artura Jędrzejczyka, który

w Warszawie był niegrającym rezerwowym. Nie wystąpi też Ilja Szkurin - z powodów osobistych, jak poinformował klub w komunikacie. W pierwszym meczu Białorusin rozegrał nieco ponad kwadrans, ale w Poznaniu to dzięki jego dwóm golom Legia zdobyła Superpuchar.

Co do jego nieobecności w rewanżu z Aktobe, to podobno Szkurin, który krytykuje reżim Łukaszenki i zapowiedział, że nie zagra w reprezentacji, dopóki władza się nie zmieni, obawia się, że zostałby zatrzy-

many w Kazachstanie i siłą doprowadzony do białoruskiej armii.

W razie zwycięstwa nad klubem z Kazachstanu w drugiej rundzie warszawianie spotkają się z Banią Ostrawą. W przypadku porażki „spadną” do drugiej rundy eliminacji Ligi Konferencji, gdzie zagrają z innym zespołem z Czech - Spartą Praga.

Trzy pozostałe polskie kluby - Lech Poznań w Lidze Mistrzów oraz Raków Częstochowa i Jagiellonia Białystok w Lidze Konferencji - występy rozpoczną od drugiej rundy.



BELGIJSCY TRENERZY – POLSCY SPORTOWCY: MAŁŻEŃSTWO DOSKONAŁE?

Belgijscy trenerzy mają szczęście do wielkich polskich sportowców - i wzajemnie! W ostatniej dekadzie dwóch poddanych Jej Królewskiej Mości Matyldy- królowej Belgów, mającej przecież 50% polskiej krwi (jej mama urodziła się w naszym kraju tuż po II Wojnie Światowej, a potem owa panna Komorowska wyszła za mąż za belgijskiego arystokratę), doprowadziło Białą-Czerwoną na szczyty. Mowa oczywiście o belgijskim trenerze polskich złotych siatkarzy i o

jego rodaku, który doprowadził Ię Świątek do jej pierwszego triumfu w Wimbledonie, który jednocześnie był pierwszym zwycięstwem polskiej tenisistki w historii turnieju na trawie w londyńskiej dzielnicy Wimbledon, w której kiedyś zresztą mieszkalem.

Vital Heynen objął kadrę naszych siatkarzy po tym, jak drużyna narodowa z francuskim trenerem zakończyła udział w Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku tradycyjnie w ćwierćfinale, a z włoskim trenerem poniosła klęskę na rozgrywanych w Polsce



Fot. www.rzecz.pl

Mistrzostwach Europy, nie wachając nawet medali ME. Belg ku osłupieniu siatkarzkiego środowiska nad Wisłą, Odrą i Wartą doprowa-

dził Polskę do sensacyjnej obrony tytułu mistrza świata w 2018 roku, po czym zdobył medal (brązowy) Mistrzostw Europy rok później, by niestety ponieść tradycyjną porażkę w ćwierćfinale IO w Tokio 2020 (de facto Igrzyska rozgrywane były rok później).

Wim Fissette - trener Igi Świątek wcześniej pracował z pięcioma liderkami WTA. Skądinąd prowadził dwie tenisistki, które choć reprezentowały Niemcy, to urodziły się w polskich rodzinach i mówią po polsku. Sabine Lisicki doprowadził do finału Wimbledonu

w 2013 roku. Jednak już wcześniej nasza rodaczka w obcych barwach wczwartej rundzie tegoż turnieju przerwała passę 34 wygranych pod rząd Sereny Williams!

Kolejną podopieczną Wima Fissette rodem z Polski była Andżelika Kerber. Pochodząca z Puszczykowa pod Poznaniem tenisistka była wcześniej dwukrotną zdobywczynią Wielkiego Szlema i „jedynek” w rankingu WTA. Po tym jednak wpadła w straszliwy dołek i znalazła się poza pierwszą „dwudziestką” rankingu WTA. Belg odmienił ją

diametralnie: niemiecka Polka dotarła do półfinału Australia Open, a następnie wygrała Wimbledon.

A teraz z podobnego dołka wyciągnął Ię Świątek! Jej piętą achillesową była gra na trawie, a tymczasem w tegorocznym Wimbledonie stała się dominatorką. „Rowerek” w finale to rzecz niebywała, ale dodajmy, że łącznie: w półfinale i finale w czterech setach straciła raptem... dwa gemy.

Bruksela - Warszawa: wspólna sprawa? Przynajmniej w siatkówce tak było. Aw tenisie tak jest...

RYSZARD CZARNECKI

O PIŁCE

Michał Probiez, który 12 czerwca zrezygnował z prowadzenia reprezentacji Polski, nie ma wątpliwości, że jego następcą będzie Jan Urban. „Janek, trzymam za Ciebie kciuki oraz za drużynę. Jesteś odpowiednim człowiekiem na prowadzenie kadry i wierzę, że kibice pomogą nam w awansie na MŚ w USA” - napisał Probiez na platformie X. Według portalu meczyki.pl wczoraj Urban miał się

pojawić w siedzibie PZPN, by podpisać kontrakt na prowadzenie reprezentacji Polski, natomiast dzisiaj ma się odbyć oficjalna prezentacja i konferencja prasowa nowego selekcionera. 63-letni Urban to były piłkarz Zagłębia Sosnowiec, Górnika Zabrze czy Osasuny Pam-peluna. W latach 1985-91 rozegrał 57 spotkań w drużynie narodowej, uczestnicząc m.in. w mistrzostwach świata

w Meksyku (1986) i zdobył siedem goli. Karierę szkoleniową rozpoczął od pracy z młodzieżą w Hiszpanii, z seniorami pracował m.in. w Legii Warszawa (dwukrotnie), Osasunie, Lechu Poznań, Śląsku Wrocław i Górniku Zabrze, z którego został zwolniony w połowie kwietnia. Z kadrą narodową współpracował już za kadencji selekcionera Leo Beenhakera.

Według medialnych spekulacji w sztabie drużyny narodowej mają się znaleźć m.in. Jacek Magiera, Józef Młynarczyk i Adrian Mierzejewski, wychowanek Naki Olsztyn. Reprezentacja pozostaje bez trenera od 12 czerwca. Kilka dni wcześniej Probiez odebrał opaskę kapitana nieobecnemu na zgrupowaniu kadry Robertowi Lewandowskiemu, który w odpowiedzi zrezygnował z występów pod wodzą tego

szkoleniowca. Atmosfera wokół kadry była fatalna. 10 czerwca biało-czerwoni przegrali z Finlandią w Helsinkach 1:2 w eliminacjach mistrzostw świata, a kilkadziesiąt godzin później ówczesny selekcioner zrezygnował z pracy. Nowy szkoleniowiec zadebiutuje 4 września spotkaniem eliminacji mistrzostw świata z Holandią w Rotterdamie. Poza spotkaniem w Helsinkach z Finlandią, polscy piłka-

rze w kwalifikacjach w marcu pokonali Litwę 1:0 i Maltę 2:0. W tabeli grupy G zajmują trzecie miejsce z dorobkiem sześciu punktów. Prowadzi Finlandia - siedem, ale w czterech występach, a druga jest Holandia - sześć w dwóch. Bezpośredni awans do mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku uzyska tylko najlepsza drużyna w grupie, a ekipy z drugich miejsc szansy poszukają w barażach.

PRZEDOLIMPIJSKI REKONESANS AGATY

ŻEGLARSTWO Podczas regat Long Beach Olympic Classes Regatta w Los Angeles znakomicie spisały się zawodniczki rodem z Ławy. W klasie ILCA 6 Agata Barwińska (SSW MOS Ława) zajęła trzecie, a Wiktoria Gołębiowska (Wiking Toruń) szóste miejsce.

Zakończyliśmy regaty w Long Beach. To był mój pierwszy start w tym miejscu, dlatego bardzo się cieszę, że mogłam w ten sposób rozpocząć pływanie na akwenie olimpijskim - mówi Agata Barwińska, olimpijka z Paryża. - To także dobry prognostyk przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy, bo nasz sezon jeszcze się nie skończył. A same regaty były świetne - zacięta rywalizacja trwała do samego końca, aż do ostatniego wyścigu. Było intensywnie, więc to naprawdę wartościowy trening. Warunki też były znakomite, czyli od słabego po silny wiatr. Został nam jeszcze tydzień przygotowań na olimpijskim akwenie, a potem wracamy na chwilę do Polski, by odpocząć. Później czekają nas mistrzostwa Europy - kończy Barwińska, ambasadorka PGE Sailing Team Poland.

A co ostaracie swoich podopiecznych sędzi trener kadry Zdzisław Staniul?

- JESTEM BARDZO ZADOWOLONY, ŻE TU

PRZYJECHALIŚMY, PONIEWAŻ MOGLIŚMY ZAPOZNAĆ SIĘ Z WARUNKAMI, JAKIE CZEKAJĄ NAS ZA TRZY LATA PODCZAS IGRZYSK. WIEMY JUŻ MNIEJ WIĘCEJ, W JAKIM KIERUNKU POWINNIŚMY SIĘ PRZYGOTOWYWAĆ, JAKICH AKWENÓW SZUKAĆ DO TRENINGÓW I NA CO ZWRACAĆ SZCZEGÓLNA UWAGĘ W NAJBLIŻSZYCH SEZONACH.

Mieliśmy kilka świetnych dni treningowych przed regatami, a same zawody były bardzo dobrze obsadzone i zakończyły się świetnymi wynikami. Cieszę się, że obie nasze zawodniczki znalazły się w ścisłej czołówce, bo Agata zajęła trzecie miejsce, a Wiktoria szóste. To pokazuje, że prezentujemy wysoki i wyrównany poziom. Dziewczyny żeglowały świetnie, walczyły do końca, trzymały się ustalonych rutyn i konsekwentnie realizowały to, nad czym pracowaliśmy. To bardzo udany wyjazd



Agata Barwińska (z prawej) na podium w Los Angeles

- i co ważne, jeszcze się nie skończył. Przed nami kolejne dni treningów już bezpośrednio na olimpijskim akwenie w San Pedro - kończy Zdzisław Staniul.

Regaty w Long Beach zakończyły się triumfem Eve McMahon, chociaż Irlandka początek miała fatalny, bo drugi wyścig zakończyła na 18. miejscu, a w trzecim została zdyskwalifikowana za falstart, co oznaczało, że zaliczono jej maksymalną liczbę punktów (45). Po-

tem jednak Irlandka popłynęła już zdecydowanie lepiej, w efekcie te dwa nieudane wyścigi zgodnie z regulaminem - tak jak wszystkim - nie liczyły się do końcowej klasyfikacji. Dla porównania Barwińskiej odrzucono 40 punktów (22 i 18), gdyby zatem uwzględnić wyniki brutto, czyli bez odrzutów, wtedy pierwsza byłaby Polka (105 pkt), która wyprzedziłaby McMahon (108) i Snellgrove (117).

WYNIKI

1. Eve MCMAHON (Irlandia) - 45
2. Hannah SNELLGROVE (Wielka Brytania) - 56
3. Agata BARWIŃSKA - 65
4. Lucía FALASCA (Argentyna) - 78
5. Maud JAYET (Szwajcaria) - 81
6. Wiktoria GOŁĘBIOWSKA - 83

30 czerwca Komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich i Paraliimpijskich Los Angeles 2028 ogłosił loka-

lizację, w których odbędzie się rywalizacja żeglarska. Zawody zostaną podzielone między dwie nadbrzeżne miejscowości: Port of Los Angeles w dzielnicy San Pedro oraz Belmont Shore w Long Beach.

W Porcie Los Angeles, zlokalizowanym w południowej części miasta, rozegranych zostanie sześć konkurencji żeglarskich - w klasach ILCA 6, ILCA 7, 49er, 49erFX, 470 i Nacra 17. To miejsce ma długą tradycję olimpijską - właśnie tutaj w 1932 roku odbywały się regaty podczas igrzysk, a teraz port ponownie stanie się areną międzynarodowej rywalizacji, tym razem w nowoczesnym otoczeniu akwenu Outer Harbor.

Z kolei Long Beach, a dokładniej dzielnica Belmont Shore, będzie gospodarzem czterech konkurencji na deskach - dwóch w windsurfingu (kobiety i mężczyźni) oraz dwóch w kiteboardingu. To również lokalizacja o historycznym znaczeniu: w 1984 roku Long Beach pełniło funkcję głównego centrum sportów wodnych podczas igrzysk w Los Angeles.

DRYH

O PIŁCE

>>> Islandzki Bredablik rywalem Lecha Poznań w drugiej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Zespół z Islandii u siebie pokonał 5:0 Egnatia Rogozhine, dzięki czemu z niewielką stratą z pierwszego spotkania, przegranego w ubiegłym tygodniu w Albanii 0:1. Mistrz Islandii jest obecnie trzeci w tabeli ekstraklasy, która gra w systemie wiosna-jesień. Po 14 kolejkach ma 27 punktów i traci trzy do prowadzącego Vikingura Reykjavik. Lech nie rozpoczął jeszcze sezonu ligowego, a w niedzielę rozegrał pierwszy oficjalny mecz tego lata - w Poznaniu spotkanie o Supercup Polski przegrał 1:2 z Legią Warszawa.

Mistrz Polski jest zwolniony z udziału w pierwszej rundzie eliminacji LM. Aby zakwalifikować się do fazy ligowej, musi wyeliminować Bredablik i jeszcze następnych dwóch rywali. W razie niepowodzenia w drugiej lub trzeciej rundzie trafi do eliminacji Ligi Europy, a przy porażce w czwartej rundzie - do fazy ligowej LE. Spotkania drugiej rundy eliminacji Ligi Mistrzów odbędą się 22-23 i 29-30 lipca.

>>> Napastnik Mileta Rajovic podpisał czteroletni kontrakt z Legią Warszawa. 25-letni piłkarz, za którego Legia zapłaciła trzy miliony euro, wcześniej występował

w Watfordzie, klubach z ligi duńskiej: Naestved Boldklub, FC Roskilde i Broendby Kopenhaga oraz szwedzkim Kalmar FF. W sezonie 2023/24 Rajovic był najlepszym strzelcem Watfordu. W angielskiej Championship (drugi poziom rozgrywkowy) rozegrał 44 mecze i strzelił 11 goli. W poprzednim sezonie był wypożyczony do Broendby. We wszystkich rozgrywkach w 34 meczach zdobył 13 bramek i zanotował trzy asysty. Duński napastnik ma 196 cm wzrostu, więc może być uważany za następcę Czechy Tomasa Pekharta, który z końcem sezonu opuścił Legię.

- Mileta Rajovic to połączenie jakości, doświadczenia i naszej legijnej mentalności. Jest napastnikiem o świetnych warunkach fizycznych i dużym potencjale strzeleckim. To typowy król pola karnego - jest silny fizycznie i lubi powalczyć o piłkę, strzela bramki głową i obiema nogami. Właśnie takiego typu zawodnika szukaliśmy, aby dać trenerowi Iordanescu możliwość wyboru odpowiedniego profilu zawodnika do gry w ataku - oznajmił dyrektor sportowy Legii Michał Żewłakow. Rajovic w Legii o miejsce w składzie będzie walczył z Białorusinem Ilją Szkurinem, Hiszpanem Markiem Guealem i Kameruńczykiem Jeanem-Pierrem Nsame.

>>> Weronika Zawistowska podpisała dwuletni kontrakt z występującym w kobiecej Bundeslidze FC Koeln. W klubie z Kolonii są też trzy inne reprezentantki Polski: Martyna Wiankowska, Adriana Achcińska i Sylwia Matysik. Wszystkie grały w mistrzostwach Europy w Szwajcarii. Jako młoda skrzydłowa Zawistowska wyróżniała się w polskiej ekstraklasie. W barwach Górnika Łęczna i Czarnych Sosnowiec zdobyła trzy mistrzostwa i dwa Puchary Polski. W 2021 roku przeszła do Bayernu Monachium, ale początkowo przez dwa sezony grała na wypożyczeniu. W FC Koeln rozegrała 42 ligowe

mecze, w których strzeliła pięć goli. Później wróciła do Bayernu, lecz nie wywalczyła sobie miejsca w podstawowym składzie. Z klubem z Monachium dwukrotnie świętowała mistrzostwo kraju oraz zdobyła Puchar i Supercup Niemiec. Zawistowskiej w czerwcu wygaś kontrakt z Bayernem i zdecydowała się podpisać umowę z FC Koeln, gdzie występowała w latach 2021-23. W kobiecej Bundeslidze występuje 12 klubów. W zeszłym sezonie mistrzostwo Niemiec zdobył Bayern Monachium. Drugi był VfL Wolfsburg, a trzeci - Eintracht Frankfurt. FC Koeln zajął 10. miejsce.



NAPIĘTY KALENDARZ BUKOWIECKICH

LEKKA ATLETYKA\\ Zawody Spitzen Leichtathletik w Lucernie, zaliczane do cyklu World Athletics Continental Tour Silver, były kolejnym tegorocznym startem Konrada Bukowieckiego. W Szwajcarii kulomiot AZS UWM Olsztyn z wynikiem 20,74 m był trzeci.

Zawody w Lucernie były, uwaga, 251. seniorskim startem Konrada Bukowieckiego! Do tej pory podczas zawodów aż 179 razy pochodzący ze Szczytna kulomiot przekroczył granicę 20 metrów. A że w Szwajcarii zakończył rywalizację z wynikiem 20,74 m, więc licznik dwudziestek wzrósł do 180.

Bukowiecki, wobec kontuzji Michała Haratyka, jest w tej chwili jedynym polskim kulomiotem z szansami na niezły wynik podczas mistrzostwa świata w Tokio. By tak się stało, musi „tylko” złamać granicę 21 metrów, co przychodzi mu jednak z trudem. W czerwcu w Pradze miał powody do zadowolenia, bo pchnął kulę na 21,07 m, niestety, podczas drużynowych mistrzostw Europy w Madrycie Bukowiecki (wicemistrz Europy z 2018 roku) zaliczył jedynie 20,55 m. Wynik niby przyzwoity, ale zdecydowanie za słaby, by myśleć o sukcesach podczas mistrzostw świata.

W LUCERNIE BYŁO JUŻ TROCHĘ LEPIEJ, JEDNAK GRANICĘ 21 METRÓW ZNOWU NIE UDAŁO SIĘ POKONAĆ. INNA SPRAWA, ŻE KULOMIOT AZS UWM OLSZTYN NIE BYŁ FAWORYTEM RYWALIZACJI, BO WŚRÓD RYWALI BYLI PRZECIEŻ LEONARDO FABBRI - AKTUALNY MISTRZ EUROPY, ORAZ NORWEG MARCUS



W Lucernie Konrad Bukowiecki pchnął kulę na odległość 20,74 m, co dało mu trzecie miejsce

THOMSEN - DZIEWIĄTY KULOMIOT OLIMPIADY W PARYŻU.

No i sensacji nie było, bo Włoch przekroczył 21 metrów, a Norweg był tego bliski. Fabbri już w pierwszej kolejce ustawił rywali w szyku, osiągając 21,07 m. A potem jeszcze dołożył trochę centymetrów (21,62 m). Oskali przewagi Włocha najlepiej świadczy fakt, że w Lucernie pchnął kulę pięć razy i każda z jego prób, nawet najgorsza, dawała mu zwycięstwo!

Z kolei Thomsen, który też w każdej próbie osiągał

zblizone odległości, tyle że gorsze od zwycięzcy, zaczął od 20,72, by skończyć na 20,88 m. W tej sytuacji 20,74 m, które Bukowiecki osiągnął w trzeciej próbie, dało mu ostatecznie trzecie miejsce. Wczoraj polski kulomiot ze Szwajcarii odleciał na kolejny mityng do Madrytu.

- Całkiem przyzwoity wynik - tak start Konrada ocenia jego ojciec i trener Ireneusz Bukowiecki. - W tej chwili przede wszystkim ciężko trenujemy, a te mityngi to tylko taki przerwany podczas przygotowań do sierpniowych

mistrzostw Polski i wrześniowych mistrzostw świata. Po Lucernie będzie jeszcze Madryt i na początku sierpnia olsztyński memoriał Ludwikhowskiego. A wracając jeszcze do mistrzostw świata, to uważam, że miejsce na podium zapewnią pchnięcia powyżej 22 metrów. Dla przykładu podczas niedawnych zawodów w Eugene aż pięciu zawodników osiągnęło taki wynik - wyjaśnia Ireneusz Bukowiecki.

W Szwajcarii startowali też inni polscy lekkoatleci. Najlepiej spisał się Cyprian Mrzygłód, który wynikiem

84,50 m wygrał konkurs rzutu oszczepem. Polak nie miał sobie równych i pięciokrotnie przekroczył barierę 80 metrów, a 84,50 m to czwarty wynik w karierze polskiego oszczepnika. Poza tym w biegu na 800 m druga była Angelika Sarna, której czas 1.59,39 jest jej nowym rekordem życiowym.

MISTRZOSTWA ŚWIATA ODBĘDĄ SIĘ W TOKIO OD 13 DO 21 WRZEŚNIA, NATOMIAST JUŻ DZISIAJ W NORWESKIM BERGEN ZACZYNAJĄ

SIĘ MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA EUROPY, W KTÓRYCH WYSTĄPI JOANNA MARSZELEWSKA

Utalentowana dysko-
bolka Juranda Szczytno niedawno w Krakowie podczas młodzieżowych mistrzostw Polski obroniła tytuł, a teraz zadebiutuje w międzynarodowej imprezie. Jej klubowym trenerem jest Maciej Bukowiecki, brat Konrada. - Ten start będzie dla Asi nagrodą za te wszystkie lata ciężkiej pracy - mówi Maciej Bukowiecki. - Na medal jednak nie liczymy, bo w Norwegii aż kilkanaście rywali będzie się mogło pochwalić lepszymi życiówkami. Ale ważne, by Asia poznała atmosferę takich mistrzostw, a o medalach pomyślimy w późniejszych startach - kończy Maciej Bukowiecki, który jednak do Norwegii nie poleciał, bo lada dzień... zostanie ojcem.

Nie polecą także do Skopje, stolicy Macedonii Północnej, gdzie od 20 do 26 lipca odbędą się Młodzieżowe Igrzyska Europejskie. W tej sytuacji Kinde Jackowskiej (Jurand Szczytno), która kilka dni temu została mistrzynią Polski U-18 w kuli i dysku, będzie towarzyszył trener Ireneusz Bukowiecki, ojciec Macieja i Konrada, a przy okazji wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Lekkiej Atletyki. W Skopje Jackowska będzie rywalizowała i w dysku, i w kuli.

ARTUR DRYHYNICZ